Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9156. Lwów, środa 12 marca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Groźba przesilenia gabinetowego!

Jak wygląda, co opowiada i co zamierza Miss Polonia? - Piąty dzień procesu przemyskiego. - Mord na tle zboczenia. - Wyrodny małżonek z Artyszczowa.

WSTRZYMANIE LIKWIDACJI URZĘDÓW KATASTRALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca (st) Min. skarbu postanowiło w okręgu administracyjnym Izby skarbowej we Lwowie wstrzymać likwidację urzędów katastralnych w Dynowie, Delatynie i Dukli.

POŻYCZKI DLA INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) W najbliższych dniach zaczną urzędować w poszczególnych województwach komisje dla udzielania pożyczek inwalidom wojennym na uruchomienie warsztatów pracy. Pożyczki udzielane będą ze specjalnego funduszu utworzonego w Państwowym Banku Rolnym.

—o—

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE WE WŁOCŁAWKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) Wczoraj we Włocławku komuniści w liczbie około 500 urządzili wielki wiec. W czasie zjawienia się delegata Czapskiego komuniści wywiesili kilka czerwonych płacht i poczęli śpiewać „Międzynarodówkę" Przybyły oddział policji zaczął rozpraszać tłum. Komuniści nie ustąpili i poczęli nacierać na policję obrzucając ją kamieniami, przyczem nawet rzucali się na policjantów i jeden z komunistów złamał policjantowi karabin. Policja rozpędziła awanturujących się komunistów przy użyciu białej broni. Kilku policjantów zostało lekko poturbowanych, 28 komunistów zatrzymano. W mieście panuje spokój.



OSOBLIWA FUNDACJA.
(Do artykułu na str. 14-tej.)

WAŻNE DLA BORYSŁAWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) Ukazało się rozporządzenie min. poczt i tel. wprowadzające jednolitą opłatę w wysokości 40 gr. za 3-min. rozmowę telefoniczną za miejscową przeprowadzoną z rozmównic publicznych, znajdujących się w różnych osiedlach na terenach koncesyjnych w Borysławiu, Łodzi i Sosnowcu. Rozmowy te mogą być również prowadzone ze stacyj abonamentowych sieci telefonicznej w Łodzi i Borysławiu.

—o—

MONTAŻOWNIA FORDA W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) W Gdyni bawił delegat Forda Światopełk-Mirski, celem ustalenia z zarządem miasta ostatecznych warunków założenia wielkiej montażowni samochodów Forda w Gdyni. Pomiędzy zarządem miasta Gdyni a przedstawicielem Forda doszło do zupełnego porozumienia tak, że sprawa budowy montażowni zostanie w krótkim czasie podjęta.

—o—

DORAŹNE NAKAZY KARNE W STOSUNKU DO NIELETNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) Min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich województw okólnik w sprawie nakładania kar administracyjn. w drodze doraźnych nakazów karnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Min. spraw wewn. wychodząc z założenia, że nieletni niezawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych na uiszczenie kar, uważa, że w omawianych wypadkach ściąganie kar powinno być zaniechane, a postępowanie karno-administracyjne w takich wypadkach ograniczy się jedynie do wylegitymowania winnego i sporządzenia odpowiedniego doniesienia.

—o—

DOROCZNA SESJA W GENEWIE.

Genewa, 10. marca. (PAT) W poniedziałek, 10. bm. zebrała się w Genewie zwyczajna, doroczna sesja komisji tranzytowej i komunikacyjnej Ligi Narodów.

Francuskie warunki.

Lwów, 12. marca.

Wczoraj podaliśmy depeszę o francuskich alternatywach, postawionych morskiej konferencji rozbrojeniowej. Przypominamy, że Briand znalazł **trzy możliwości**: pakt gwarancyjny pięciu mocarstw z udziałem Francji, **która w tym wypadku** wprowadziłaby ograniczenia w swym programie morskim, porozumienie tylko Ameryki, Wielkiej Brytanji i Japonji, przyczem Francja nie przyjęłaby żadnych zobowiązań, i wreszcie porozumienie prowizoryczne na ograniczony okres, mogące ułatwić dalsze prace komisji rozbrojeniowej w Genewie.

Najciekawsza jest alternatywa pierwsza z tego względu, ponieważ przewiduje rozszerzenie paktu **również na inne państwa**, nie biorące udziału w konferencji, a zainteresowane w sytuacji **nad Bałtykiem** i morzem Śródziemnem. Pakt taki, którego podstawą oczywiście musi być **status quo sił i stanu posiadania**, posiadałby duże znaczenie **dla Polski**, dając jej w razie potrzeby poparcie flot, tworzących według rachunku Brianda 85 proc. tonażu światowego. Jednak liczyć się tu należy z niechęcią mocarstw **do gwarantowania stałości układów, w których nie są bezpośrednio zainteresowane**. Obawy przed traktatowem angażowaniem się w sprawach mórz zamkniętych są zresztą niewątpliwie **bardziej uzasadnione odnośnie do morza Śródziemnego**, niż Bałtyku.

Albowiem w basenie morza Śródziemnego napięcie antagonizmów jest żywsze, **parcie ku rewizji granic gwałtowniejsze**, niż nad naszem morzem. Imperjalizm niemiecki, jakkolwiek aktywny i agresywny, jest jednak mniej groźny — bodaj na razie — od haseł i dążeń **imperjalizmu italskiego**. Sytuacja Francji jest tutaj jasna: dla utrzymania równowagi i skutecznego prowadzenia obrony potrzebuje ona **bądź wolnej ręki w dalszej rozbudowie** swej floty śródziemnomorskiej, bądź zabezpieczenia sobie przyszłości przez **solidarny pakt gwarancyjny mocarstw**. I jedno i drugie, życiowo uzasadnione, nie jest jednak dla konferencji londyńskiej rzeczą łatwą do przyjęcia. Wolna ręka Francji oznacza **rozbicie konferencji i udaremnienie jej celów**, gdy znów przyjęcie zbiorowej gwarancji w obronie zagrożonych interesów francuskich kryje w sobie niebezpieczeństwo **wystąpienia przeciw Włochom**, których ekspanzja jest w tej chwili rzeczą dla niektórych państw raczej wygodną, niż pożądaną.

W tych warunkach trudno przypuszczać, by taka propozycja Brianda mogła być przyjęta. Raczej oznacza to zaakcentowanie tych rozlicznych, skomplikowanych i **bodaj czy możliwych do usunięcia przeszkód**, z jakiemi walczy idea rozbrojenia na morzu. Jeśli mimo nich narady wciąż trwają, przypisać to należy nie tyle nadziei znalezienia jakiegoś idealnego „klucza“, ile **względom ubocznym**.

Dla Anglji przewlekanie się konferencji morskiej oznacza pewne **zawieszenie broni na wewnątrz**, leży **bowiem w tradycji polityki brytyjskiej** — w przeciwieństwie do obyczajów francuskich — unikanie przesileń w chwili odbywania się zgromadzeń międzynarodowych. Wytchnienia zaś takiego potrzebuje gabinet Mac Donalda bardzo — zagrożony przez chwiejną lojalność liberałów i niesnaski w łonie własnej partji. Niemniej zbliżający się termin debaty budżetowej kładzie równocześnie **wyraźną granicę** w dalszem przewlekaniu konferencji morskiej. Z drugiej strony jakiegoś, **bodaj werbalnego sukcesu** pragną delegaci Stanów Zjednoczonych, a to wobec **osobistego zaangażowania się prez. Hoovera** w idei rozbrojenia na morzu i wobec stałych porażek, zadawanych jego polityce przez senat amerykański.

Dlatego nie należy przypuszczać aby konferencja londyńska zakończyła się **fiaskiem, niczem nieosłonię tem i niezłagodzonem**. W polityce istnieją **formuły**, które nie oznaczając żadnej wartości realnej, pozwalają stronom traktującym powrócić do domu, z zapewnieniem, że „został postawiony wielki krok naprzód“ i że „stworzone zostały korzystne możliwości dla dalszych prac“.

Nie było — jak daleko sięga pamięć ludzka — konferencji, którąby nie kończyła się przynajmniej takim **akordem**, odpowiednio wzmocnionym przez **stojącą na usługach rządów propagandę**.

—o—

Dyskusja budżetowa w Senacie
toczy się bez incydentów.

Warszawa, 10. marca. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu **Senatu** przystąpiono do obrad szczegółowych **nad preliminarzem budżetowym ministerstwa reform rolnych.**

Sen. Iżycki (Wyzwolenie), jako referent zwraca uwagę na skargi ludności, dotyczące **działalności komisarzy ziemskich, szczególnie na Kresach wschodnich.**

Sen. Trojan (Kl. Ukr.) oświadcza, że klub jego przyłącza się do **protestu sejmowej reprezentacji ukraińskiej** przeciwko postanowieniom osadniczym i będzie zwalczał ten projekt **wszelkimi sposobami.**

Minister reform rolnych **Staniewicz** zaznacza, że Rząd nie ma zamiaru **rozszerzania czy wzmacniania osadnictwa wojskowego.**

Z kolei minister **odpiera zarzuty sen. Hasbacha** (Kl. Niem.), jakoby polityka parcelacyjna Rządu na ziemiach b. zaboru pruskiego obejmowała **wyłącznie majątki niemieckie.** Jakkolwiek — kończy minister — sami jesteśmy wychowani **w tradycjach nieoddawania ziemi,** to jednak wzgląd ten kończyć się musi tam, gdzie zaczyna się **polska racja stanu.**

Straszaki genewskie.

Sen. Pant (Kl. Niem.): Zobaczymy w Genewie.

Minister: Straszaków genewskich się **nie ulękmę.** Będę specjalnie prosił **o delegowanie mnie do obrony tej sprawy.**

Sen. Gruszczyński (PPS) wnosi, aby z sumy preliminowanej na pomoc kredytową dla rolników, połowa przeznaczona była **na pomoc kredytową dla osadników.**

Sen. Średniawski (Piast) zwraca uwagę, że polskie majątki przeważnie parceluje się **między ludność niepolską.**

Sen. Spickermann (Kl. Niem.) żali się, że niemieckiej służbie folwarcznej **nie sprzedaje się nawet metra ziemi.**

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. **Iżyckiego,** przystąpiono do obrad **nad preliminarzem budżetowym ministrestwa robót publicznych.**

Sen. Dąmbski (BB) — referent — **wnosi o przyjęcie preliminarza bez zmian.**

Sen. Daszyńska-Golińska (BB) omawia szczegółowo **kwestje mieszkaniowe,** stwierdzając, że nie wolno tego zagadnienia pozostawić jedynie **inicjatywie i środkom prywatnym.**

Sen. Makuch (Ukr.) żali się na niezaradzenie **stałym wylewom górskich potoków na Huculszczyźnie.**

Sprawy mieszkaniowe.

Sen. Rogowicz (BB) domaga się skierowania sprawy mieszkaniowej **na właściwe tory.** Przechodząc do spraw elektryfikacji kraju, apeluje do ministra, aby postępował **z wielką ostrożnością** przy udzielaniu koncesji **zagranicznych.**

Z kolei zabrał głos **min. robót publicznych Matakiewic.** Minister podkreśla, że sumy zawarte w budżecie **nie odpowiadają wielkim potrzebom.** Przechodząc do spraw mieszkaniowych, minister podkreśla, że trzeba się liczyć **z dysponowanymi środkami,** a wszystkie zbawcze pomysły do tych środków nieprzystosowane **musimy odrzucić.**

Po przerwie, Marszałek Senatu oznajmił, że otrzymał **telegram o śmierci senatora prof. Wierzejewskiego** z BBWR, oraz telegram kondolencyjny od **dra Romana Goreckiego,** prezesa Federacji Obrońców. Śp. Wierzejewski był profesorem ortopedji w uniwersytecie poznańskim oraz członkiem **FIDAC-u,** bardzo zasłużonym.

Senat uczcił przez powstanie pamięć śp. Zmarłego.

Następnie **sen. Głąbiński** (Kl. Nar.) zreferował **budżet ministerstwa przemysłu i handlu.** Komisja proponuje tylko jedną zmianę, mianowicie przywrócenie dla **Instytutu badania konjunktur tego samego kredytu, jaki był przyznany w zeszłym roku, a więc podwyższenie wydatku o 63.966 zł.**

Omawiając sprawę **etatyzmu,** mówca uważa za potrzebną ingerencję państwa tylko tam, gdzie nasze **nierozwinięte gospodarstwo społeczne nie może działać na szerszą skalę.**

Reforma podatków.

Wreszcie referent porusza zagadnienie **reformy podatków,** wskazując, iż reforma jest potrzebna, gdyż podatki powinny być pobierane **od rzeczywistych dochodów** i to w czasie, kiedy ten dochód już istnieje, a tem samem forma **podatku obrotowego, jak i opłaty od świadectw przemysłowych, są nierealne.**

Sen. **Januszewski** (Wyzw.) zreferował budżet przedsiębiostw państwowych, podlegających Prezydjum Rady Ministrów, ministerstwu spraw wewnętrznych, ministerstwu skarbu i ministerstwu przemysłu i handlu.

Sen. **Dawidsohn** (Koło żyd.) twierdzi, **że waluta jest ustabilizowana, lecz obywatele jej nie posiadają.** Jeżeli szukać ulg dla płatników, to nie w kreśleniu budżetu przeważnie niewystarczającego, lecz w **podniesieniu dochodowości.**

Sen. Spickerman (Kl. niem.) omawia ciężki stan przemysłu łódzkiego, wskazując na wypieranie go z rynków zagranicznych, skutek braku odpowiednich kredytów.

Sen. **Przybylski** (BB.) uważa, iż sytuacja ciężka w przemyśle w Polsce jest ściśle związana z **sytuacją naszej wsi.**

W dalszej dyskusji zabierali głos: sen. **Lempke** (BB.), sen. **Sokołowski** (PPS.) i sen. **Kuźmin** (Ukr.).

Sen. **Rogowicz** (BB.) zaznacza, iż przyczyną kryzysu jest wadliwe ustawodawstwo podatkowe, które uniemożliwia **kapitalizację zysków.**

Sen. **Zagleniczny** (BB.) wywodzi, iż brak kredytów zagranicznych nie jest spowodowany **brakiem zaufania do państwa lub do przemysłu.**

Sen. **Przybylski** (BB.), omawia budżet **ministerstwa komunikacji** obrazuje przytem wzmożenie wpływów przesilenia gospodarczego na **gospodarkę kolejową.**

Następnie sen. **Sokołowski** (PPS.) zreferował **budżet ministerstwa poczt i telegrafów, wskazując, iż komercjalizacja poczt nie jest dotychczas przeprowadzona.** W sprawie **radjotele-**

grafji koniecznem jest zbudowanie stacji w Gdyni dla obsługiwania przedewszystkiem urzędów.

Sen. **Baranek** (Ukr.) żali się ministerstwo nie przyjmuje do służby Ukraińców, a jeżeli to czyni, to przeznacza ich do służby na zachodzie.

Minister Poczt i Telegrafów udziela wyjaśnień na poruszone w toku dyskusji sprawy.

Na tem dyskusję nad tą częścią budżetu zakończono, poczem posiedzenie zostało odroczone do **jutra, 11. bm. godz. 10 rano.** Na porządku obrad Senatu znajdują się budżety ministerstwa spraw wewnętrznych, zagranicznych i sprawiedliwości.

Groźba przesilenia gabinetowego!

Sytuacja na tle zgłoszonych wniosków o votum nieufności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (Z) Temperatura polityczna wczorajszego i dzisiejszego dnia wykazuje **wybitną tendencję zwyżkową.** Wnioski klubów, dotyczące usunięcia **min. Prystora i Czerwińskiego są przedmiotem wszechstronnych rozważań w kołach politycznych.** Dla orjentacji naszych Czytelników oraz **zrozumienia wypadków, które w tym tygodniu zajdą, w związku z rozstrzygnięciami na pełnym Sejmie w najbliższy piątek,** podajemy możliwie **dokładną analizę sytuacji politycznej.**

Dlaczego teraz?

Ugrupowania poselskie żądają **usunięcia min. Prystora i Czerwińskiego, wcale nie w momencie dobrej dla załatwienia tych spraw konjunktury! Ani min. Prystor, ani min. Czerwiński nie odgrywają w gabinecie premjera Bartla roli tak poważnej, aby Sejm miał miał mocniejsze podstawy do rozgrywki na tle polityki oświatowej i społecznej.** Opinja publiczna wyczuwa, że w obecnej sytuacji gospodarczej **resorty oświaty i pracy nie są resortami tymi, któreby stworzyły dla Sejmu przyczynę jakichś zasadniczych** sporów i konieczności zasadniczej — **zmiany.**

Zastrzeżenia co do osoby ministra **Prystora** i jego polityki **w minist. pracy nie są wcale nowe** i istniały w chwili, gdy rząd premjera **Bartla przy stępował do pracy.** Może nawet zadrażnienia i postulaty pewnych **ugrupowań były wówczas silniejsze niż dziś,** a **jednak wówczas nie odczuwało się tak palącej potrzeby zmiany na stanowisku min. Prystora i min. Czerwińskiego.**

W postawionych przez poszczególne kluby wnioskach o usunięcie wymienionych ministrów **brak elementu najważniejszego, t. j. elementu aktualności!** Postulaty tych samych grup, które zdążają do usunięcia obu **wymienionych ministerstw, są przecież znacznie szersze i dotyczące o wiele istotniejszych zagadnień, aniżeli personalna zmiana kierowników dwu resortów.**

W każdym razie **sytuacja zaostrza się,** bo utrącenie chociażby **min. Prystora, jednego z najbliższych współpracowników i przyjaciół osobistych Marsz. Piłsudskiego,** jest oczywiście **wypadkiem doniosłym.** Z tego powodu premjer **Bartel** będzie miał tydzień **pełen trosk i kłopotów.** Na pytanie czy znajdujemy się w kresie przesilenia gabinetowego trzeba odpowiedzieć: **tak, oczywiście!** Wytrącenie z gabinetu **dwóch ministrów** jest wypadkiem politycznym doniosłej wagi, chociażby także z tego powodu, że już dziś jest wiadome, że **Premjer Bartel będzie się solidaryzował z ministrami, których ustąpienia zażądać ma Sejm.**

Tajniki arytmetyki sejmowej

W rozwoju historycznym wypadków należy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z **matematycznej możliwości utrącenia wymienionych ministrów przez głosowanie w Sejmie.** W tej chwili naprawdę nie wiadomo czy **oba** wnioski, dotyczące zarówno min. Czerwińskiego, jak i min. Prystora **mają szanse przejścia.** Dla utrącenia obu tych ministrów potrzebne jest **porozumienie prawicy z lewicą,** bez którego nie można wyobrazić sobie **szans zwycięstwa części opozycji sejmowej.**

Dzisiejsza sytuacja nie daje pewności, że oba wnioski będą miały **widoki powodzenia.** Przeciwnie, opinje poszczególnych klubów **nie są ze sobą zgodne i dlatego przewiduje się pewne rozbicie głosów podczas głosowania decydującego.** Jeżeliby tak było w rzeczywistości, to rząd **premjera Bartla** wyszedłby z tej próby ogniowej **nie tylko cało, ale znacznie wzmocniony.** Natomiast gdyby większość sejmowa **przyjęła wniosek wyrażający votum nieufności min. Czerwińskiemu i Prystorowi, premjer Bartel wraz z całym rządem poda się do dymisji.**

Przesilenie gabinetowe w Polsce jest w obecnej **sytuacji gospodarczej jak najmniej wskazane i pożądane**

Następstwa ewent. dymisji.

Według danych reprezentujących, powiedzmy **orjentację t. zw. grupy pułkowników,** powinien przyjść do steru **rząd „silnej ręki" z przedstawicielem grupy pułkowników na czele. Według drugich umiarkowanych premjer Bartel utworzy nowy rząd, w którym p. Czerwiński i Prystor będą zastąpieni przez inne osobistości. Ta ostatnia kombinacja ma 99 proc. szans realizacji,** bo przesilenie rządowe w Polsce w obecnej tak bardzo **trudne** sytuacji gospodarczej powinno być **załatwione szybko i możliwie na podstawach kompromisu.** Inne załatwienie przesilenia, inna droga wyjścia musiałaby stworzyć **napięcie nastroju i zaognienie całej sytuacji w państwie,** którego byliśmy świadkami podczas **ustąpienia rządu premjera Świtalskiego.**

Awantury niemieckich tow. żeglugowych

POWSTANĄ W POLSCE PO PODPISANIU TRAKTATU HANDLOWEGO.

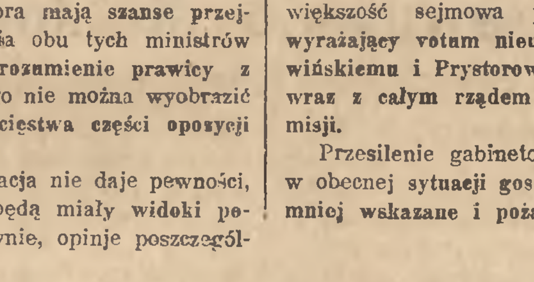
(Telefonem od naszego kor...)

Warszawa, 10 marca. (Z) W związku z bliskiem wejściem w życie **polsko - niemieckiego układu handlowego,** należy się liczyć **z uruchomieniem w Polsce agentur największych niemieckich towarzystw żeglugowych.** Będzie to **Hamburg-America Linie, Nord Deutscher Lloyd i Hamburg Süd America.** Towarzystwom tym przysługiwać będzie **prawo utworzenia pewnej liczby filij.**

W myśl postanowienia **ustawy koncesyjnej dla obcych towarzystw okrętowych w Polsce,** odpowiedzialnym wobec władz polskich przedstawicielem niemieckich linij okrętowych muszą być **obywatele polscy.**

W kołach zainteresowanych jako przyszły **przedstawiciel linji Hamburg America,** wymieniany jest **ks. Franciszek Radziwiłł, zaś Hamburg Süd America** komandor **Nowotny.** Niemieckie towarzystwa okrętowe dopuszczone będą w Polsce **do przewozu emigrantów na zasadach ogólnych, przyjętych dla wszystkich obcych linij okrętowych,** które zyskały **koncesję rządu polskiego.**

Zgodnie z ustawą **o wyłączności portów polskich, niemieckie towarzystwa okrętowe w Polsce** będą mogły przewozić polskich emigrantów **wyłącznie przez Gdynię i Gdańsk,** z całkowitem wyłączeniem innych, a więc **niemieckich portów.**



NABOŻEŃSTWO ZA OFIARY TERRORU BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa, 10. marca. (PAT) Dziś o godz. 11 przedpoł. w kościele św. Krzyża odbyło się za ofiary **terroru bolszewickiego w Rosji, uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Roppa.** W czasie nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił **ks. proboszcz Kwiatkowski, jedna z ofiar religijnego terroru Sowietów. Kościół wypełniony był po** brzegi tłumem wiernych.

O godz. 7 wieczorem, w sali Rady miejskiej **odbędzie się zebranie protestacyjne przeciwko aktom bezprawia, stosowanym przez władze sowieckie w stosunku do religji.**

PRZED POGRZEBEM TAFTA.

Waszyngton, 10. marca. (PAT) Ukończono tu przygotowania do **uroczystości pogrzebowych,** związanych ze śmiercią **b. prezydenta Tafta.**

Marylo!

Mama ciężko chora! Wracaj natychmiast do domu! Tata przebaczył i kupił dla ciebie znakomity szampoon **Lakme,** krem **Anitra** w tubach, który wspaniale udelikatnia i matuje cerę, oraz krem **Venus od piegów.** 2562

Janek.

POWRÓT RAUSCHERA ULEGNIE OPÓŹNIENIU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. marca. (Z) W kołach niemieckich powrót **posła Rauschera** do Warszawy spodziewany jest **jutro, tj. 11. marca.** Z uwagi jednak **na skomplikowaną sytuację w łonie niemieckiej większości rządowej,** powrót Rauschera może ulec **opóźnieniu.** Przypuszczalnie poseł **Rauscher** podczas swego pobytu **w Berlinie** będzie przyjęty przez **prezydenta Hindenburga w sprawie układu handlowego z Polską.**

—o—

ZGON OJCA POSŁA BADERA.

Wiedeń, 10 marca. (PAT) W sanatorjum, **w okolicy Wiednia,** zmarł w **niedzielę w nocy Józef Bader,** radny **m. Lwowa.** Śp. zmarły był ojcem **Kazimierza Badera, posła polskiego w Wiedniu.**

—o—

KOMU UŚMIECHNĘŁA SIĘ FORTUNA?

Warszawa, 10. marca. (AW) W dzisiejszym dniu **ciągnienia Loterji Klas.** padły główniejsze wygrane na następujące numery: **25.000 zł.** — 200382, 20.000 zł. — 173721, **5.000 zł.** — 25515 43540 98796, 122338 125703 128491 159644, **3.000 zł.** — 753232 107311 139508 174630 2740 60589 109791 125920, **2.000 zł.** — 9162 29273 44052 79552 90203 90624 111572 209742, **1.000 zł.** — 9771 23568 29372 30578 47179 90133 44453 95985 113635 121315 125723 129333 131351 132326 136906 137142 153768 166848 176454, 176950 191951 192823 193044 193259 199212 209219.

—o—

EUROPA A KRAJE ZAMORSKIE.

Genewa, 10 marca. (PAT) Delegacja włoska **na konferencję w sprawie rozejmu celnego** złożyła **projekt ustawy,** w myśl której **komitet gospodarczy Ligi Narodów** ma być upoważniony **do zbadania sprawy ściślejszej współpracy Europy** z krajami zamorskimi, w celu lepszego zaopatrywania państw europejskich w **surowce i artykuły żywnościowe.**

—o—

KRETY KOMUNISTYCZNE ryją w całej Europie.

Budapeszt, 10. marca. (PAT) Policja wpadła przed kilku dniami na **trop nowej organizacji komunistycznej.** Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż szefem organizacji był **adwokat Józef Revesz.** W czasie rewizji dokonanej w jego domu znaleziono **liczny materjał dowodowy.** Revesz oraz jego żona **zostali aresztowani. Revesz był obrońcą w większości procesów komunistycznych.**

Ateny, 10. marca. (PAT) Podczas zebrania w teatrze miejskim w Pireusie, robotników z umiarkowanego odłamu **miejscowych syndykatów wtargnęli na salę komuniści i sprowokowali starcie.** Zawezwana policja usunęła napastników, przyczem **30 osób odniosło rany.**

Saloniki, 10. marca. (PAT) Siedmiu czników obwinionych o uprawianie **propagandy komunistycznej, sąd skazał na więzienie od 2—7 miesięcy.**

Paryż, 10. marca. (PAT) W Saint-Denis aresztowano wczoraj wieczorem wychodzącego z zebrania **komunistę niemieckiego, Hansa Killwita,** którego natychmiast potem **odstawiono do granicy niemieckiej.** Dostał się on do Francji **nielegalnie,** nie posiadając paszportu.

—o—

Poznań otrzymał pożyczkę zagraniczną.

POMYŚLNE TRANSAKCJE FINANSOWE PREZ. RATAJSKIEGO.

Poznań, 10. marca. (PAT). Prezydent m. Poznania **Ratajski** oświadczył przedstawicielom prasy, iż ostatnia jego podróż do Paryża miała na celu uzyskanie **pożyczki dla Poznania.** Wyniki misji prez. Ratajskiego są pomyślne, uzyskał on bowiem **pożyczkę, wynoszącą 10 miljonów zł., tj. 50 proc. pożyczki poprzedniej,** którą m. Poznań otrzymało na **budowę elektrowni.** Pozatem prez. Ratajski poczynił zagranicą kroki, mające na celu **ulokowanie tam 8 proc. obligacji miejskich i prawdopodobnie w ciągu 2—3 miesięcy uda się Poznaniowi pakiet tych obligacji spieniężyć w Belgji, wzgiędnie w Szwajcarji.**

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy

I UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. marca. (Z) Opracowany przez Min. pracy i opieki społ. **projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia** obejmuje obowiązek ubezpieczenia pracowników **powyżej lat 16,** zamiast jak obecnie **powyżej lat 18.** Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają **pracownicy we wszystkich zakładach pracy, podczas gdy obecnie ubezpieczeni są tylko pracownicy w zakładach zatrudniających powyżej 5 pracowników.** Wyjątek stanowić **będą tylko robotnicy rolni i leśni.**

Projekt ustawy ustanawia **26-tygodniowy okres korzystania z zasiłków, a nawet w wypadkach wyjątkowych okres 39-tygodniowy,** podczas gdy obecnie okres ten jest **17-tygodniowy.** Jako regułę przewiduje ustawa, że **robotnicy sezonowi uzyskują uprawnienie korzystania z tych zasiłków.** Bezrobotni pobierający zasiłki będą mieli **zapewnioną pomoc lekarską w czasie choroby.** Projekt ustawy przewiduje **możliwość użytkowania rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych.**

Min. Curtius o polsko-niem. traktacie handlowym.

Berlin, 10. marca. (PAT). Odpowiadając na zarzuty przywódcy partji **narodowej Schielego** przeciwko traktatowi **handlowemu z Polską,** minister spraw zagranicznych **Curtius** oświadczył, co następuje: **Traktat handlowy z Polską nie został jeszcze doprowadzony do końca i podlega jeszcze roztrząsaniu ze strony instancji miarodajnych.** Przypuszczalnie jednak zostanie w **najbliższych dniach parafowany i sądzę, że rolnictwo niemieckie nie ma żadnego powodu do uskarżania się z powodu za warcia tego traktatu.** Do traktatu handlowego z Polską wprowadzone zostały takie postanowienia ochronne, których rolnictwo może się domagać. **Ten sam traktat powinien był zostać zawarty już w roku 1927.**

Z konferencji morskiej w Londynie.

Nowe żądania francuskie

NIE SPOTKAJĄ SIĘ Z PRZYCHYLNEM STANOWISKIEM.

Londyn, 10. marca. (PAT). Treść **sobotnich i wczorajszych rozmów,** które prowadzone były w **Chequers między Briandem, Mac Donaldem, Stimsonem i Hendersonem** jest w **dalszym ciągu tajemnicą urzędową.** Tylko w formie pogłosek mówią, że Briand, wyjaśniając żądanie francuskie tonażu **ogólnego 724.479 ton,** miał oświadczyć, że gdyby liczba ta uległa **dalszym ograniczeniom, uważałby gwarancje bezpieczeństwa za niezbędne.**

W kołach delegacji angielskiej mówią, że W. Brytanja stać będzie na stanowisku **zobowiązań paktu Ligi, traktatu lokareńskiego** i że nie zechce rozszerzyć zobowiązań już powziętych **we wspomnianych traktatach.**

Tak samo Stany Zjednoczone są **przeciwne koncesji gwarancji dodatkowych i prawdopodobnie nie zechcą poprzeć, ani poprą obowiązku konsultacji.**

BYRD ZAWINĄŁ DO N. ZELANDJI.

Londyn, 10 marca. (PAT) Amerykańska ekspedycja polarna pod dowództwem kap. **Byrda** zawinęła wczoraj do **jednego z portów na N. Zelandji.** Przybycie statków powitały **dźwięki syren** wszystkich znajdujących się w **porcie okrętów.** Tysiączne tłumy publiczności **zgotowały śmiałym podróżnikom owacyjne przyjęcie.**

—o—

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

Warszawa, 10 marca. (PAT) Ministerstwo robót publicznych, **do** którego zakresu należy **opieka nad turystyką,** objęło **protektorat nad działem turystycznym na tegorocznej wystawie międzynarodowej komunikacji i turystyki w Poznaniu.** W b. tygodniu wezwało ministerstwo wszystkich **wojewodów oraz prezydenta m. Warszawy** do zorganizowania **wojewódzkich komitetów dla przygotowania działu turystycznego na wystawie poznańskiej.**

W dniu 21 marca br. odbędzie się w Warszawie **konferencja delegatów komitetów wojewódzkich,** na której, po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych województw, przeprowadzony będzie **podział przestrzeni wystawowej** oraz powzięte uchwały, dotyczące **charakteru eksponatów,** dekoracji pawilonu turystycznego, wyświetlania filmów turystycznych itd.

—o—

BACHRACH UNIEWINNIONY!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) Dziś w południe nastąpiło **ogłoszenie wyroku w olbrzymim procesie b. aspiranta policji Bachracha i bandy fałszerzy paszportów zagranicznych.** Z pośród dwunastu oskarżonych **uniewinniono Bachracha i Chaima Juntelmana.** Resztę skazano **5 na karę 3-letniego więzienia, 2 na 2 i pół, jednego na rok więzienia, a jednego na sześć mies.** Wyrok sądu, który ogłoszono **przy natłoczonej sali, wywołał wielkie wrażenie na zebranych.** Niektórym z oskarżonych **podwyższono kaucję do kilku tys., a pięciu z pośród skazanych wobec niezłożenia kaucji aresztowano.** Od wyroków zasądzających obrońcy zgłosili **apelację,** tak samo zgłosił apelację **prokurator w stosunku do Bachracha.**

—o—

OFICJALNA WIZYTA.

Aleksandrja, 10 marca. (PAT) Belgijska **para królewska** przybyła tu w celu oddania **wizyty królowi Fuadowi.**

—o—

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. marca. (st) W dniu dzisiejszym w Warszawie w gmachu gimnazjum Stefana Batorego rozpoczął się **zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu warszawskiego i lwowskiego.** Zjazd obraduje na temat **reformy w szkolnictwie średniem.**

—o—

NOWY WOJSKOWY ATTACHE JUGOSŁOW. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. marca. (Z) Wczoraj przybył do Warszawy **gen. Stojanowicz,** dotychczasowy jugosłowiański **attache wojskowy w Polsce i Rumunji,** oraz pułk. sztabu gen. **Klobuczar,** nowo mianowany **jugosłowiański attache wojskowy w Polsce i Rumunji.**

—o—

Piąty dzień procesu przemyskiego.

Obrońca i prokurator na udeptanej ziemi...

Błyskom rapierów przygląda się trwożnie PRAWDA, w słusznej obawie, by sama nie ucierpiała

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

WRAŻENIA.

Z dniem każdym rosnące zainteresowanie procesem przemyskim



Świadek Wawrz. ROSTOCKI.

da się łatwo wytłumaczyć tem, że w **miarę rozwoju „akcji i dramatu“ proces ów okazuje się najciekawszym ze spraw, jakie w ostatnich latach przesunęły się przez salę rozpraw.** Jest to bowiem **typowy proces poszlak**, w którym każdy szczegół może być zarówno małoważny, jak rozstrzygający. Tajemnica ukrywa się za **gęstym welonem pedejrzeń, niedomówień, rzeczy, które działy się bez świadków**, a jednak zostały częściowo dostrzeżone i podsłuchane. Wszystko w takim procesie zależy **od nerwów... oskarżonego i od taktyki zastępców obrony i oskarżenia.**

O toczącym się w Przemyślu procesie powiedziano, że jest on wprost **klasycznem seminarjum prawa i procedury dla adeptów tych umiejętności.** Walka prowadzona jest niemal „**na noże**“ o poszczególne słowa, o stopień pewności i wiarygodności świadków, a jednak **szermierka nie wykracza nigdy poza starcie dżentelmenów.** Jest ostra, ale lojalna. To właśnie nadaje procesowi drugą cechę poza sensacyjnością: **wielka gra toczy się w atmosferze zupełnej poprawności.**

*

Przemyśl, 10 marca.

(H. B.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący zawiadomił, że **wezwani w charakterze świadków rzeczoznawcy** prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Sieradzki, dr. Hojnacki i dr. Szusterówna zostali telegraficznie odwołani z tem, że mają przyjechać dopiero we czwartek.

Rostocki uzupełnia swe zeznania.

Następnie podjęto w dalszym ciągu **przesłuchanie głównego świadka oskarżenia Rostockiego.** Świadek ten na wstępie oświadczył, że **pragnie uzupełnić i zmienić swoje zeznania złożone w sobotę,** a to w tym kierunku, że **Rylskiego widział wracającego z parku bez czapki** oraz, że w czasie rozmowy pierwszej z Wojną mówił mu nie tylko o tem, że **posiada klucz do rozwiązania tajemnicy śmierci śp. Rylskiej, ale opisał mu również szczegóły tego.**



Świadek adw. dr. KWIATKOWSKI.

Następnie jeszcze uzupełnił swoje badanie prokurator **postawieniem świadkowi kilku pytań.**

Prok.: Jaki stosunek łączył Czajkowską z Rylskim, czy była jego powiernicą?

Św.: P. Rylska nawet kilka razy chciała wydalić Czajkowską, ale jakoś do tego nie doszło. Czajkowska zachowywała się aroganckc, a p. Rylski polecił nazywać ją panią gospodynią.

Prok.: W jakich warunkach materjalnych pan się teraz znajduje?

Św.: W okropnych i jestem na łasce dzieci. (W tem miejscu świadek okazuje silne wzruszenie).

Dr. Frim: Czy Rylski idąc z żoną do parku mógł pana widzieć siedzącego na pniu?

Św.: Nie, chyba żeby się specjalnie do mnie zbliżył.

Sam bałem się z nim mówić..

Dr. Frim: Czy pan mówił z kimś po śmierci Rylskiej, że pan chciałby mówić w obecności tej osoby, którąby była jednak w ukryciu?

Św.: Tak, mówiłem o tem z komendantem Grydziukiem, chciałem coś powiedzieć Rylskiemu, ale **sam bałem się z nim mówić.**

Dr. Frim: A co byłby mu pan wtedy powiedział?

Św.: Byłbym mu powiedział o **swoich spostrzeżeniach.**

Dr. Frim: Czy gdyby był Kafluk nie przyjechał do pana do Krzemieńca, **czy byłby pan do kogoś coś mówił?**

Św.: Nie, byłbym cicho siedział, **gdyż bałbym się odpowiedzialności za fałszywe zeznania, złożone** w pierwszem mojem przesłuchaniu.

Prok.: Czy pan z obawy czy też z religijnych względów nie chciał zeznawać przeciwko Rylskiemu?

Św.: Raczej z obawy o utratę chleba.

Sędzia przysięgły i prokurator

W tem miejscu jeden z sędziów przysięgłych **p. Schweber** wtrąca się do zadawanie pytań przez prokuratora zmieniając je, przyczem **w pytaniu tem zaznaczył swoje stanowisko.** Wobec tego prokurator oświadcza, że nie może z przysięgłymi prowadzić dyskusji i uważa, **że odezwanie się w tem miejscu przysięgłego stanowi charakterystyczną nowość.**



Red. H. BLAUSTEIN
sprawozdawca sądowy „Gazety Porannej“ na procesie przemyskim.

Dr. Peiper: W jakiem ubraniu był Rylski **w czasie obiadu przy stole w dniu 2. października?**

Św.: W tem samem, w którem był od rana i również w tem samem szedł do parku i wracał z parku.

Dr. Peiper: Jak był ubrany wtedy, jak przyjechał Grydziuk?

Św.: Wtedy już był w mundurze.

Teraz zabiera głos z kolei **obrońca oskarżonego dr. Landau,** który zasypuje świadka gradem pytań.

Dr. Lanllau: Aby więc skończyć z tem ubraniem, jak był ubrany Rylski, gdy przyszła policja?

Św.: Gdy ja go widziałem po śmierci żony był w tem samem ubraniu, co w południe. W chwili, gdy była policja był już w mundurze.

Dr. L.: W parę dni po śmierci Rylskiej był pan słuchany w sądzie w Złoczowie i wtedy **zataił pan to, że pan ich widział i że pan słyszał**



Woźny sądowy Fr. KLEPACKI.

ściany. Dlaczego pan wtedy zataił o strzałach?

Św.: Co do strzałów, to sobie nie przypominam.

Dr. L.: A dlaczego pan nie powiedział w sądzie, że **pan siedział na pniu.** Przecież pan mógł powiedzieć, **że pan siedział na pniu i nic pan nie widział.**

Świadek uchyla się od odpowiedzi.

„Ja temu świadkowi zarzucam świadome kłamstwo!“

Dr. Landau wstaje i mówi: Ja temu świadkowi **zarzucam świadome kłamstwo.** Proszę wybaczyć że ja muszę szczegół po szczególe zbadać.

Dr. L.: Dlaczego pan wtedy sędziemu śledczemu powiedział, że **pan cały czas spał?** Dla ratowania Rylskiego nie było potrzeba tego kłamstwa.

Św. Chciałem uniknąć długich badań i nie chciałem tej sprawy rozciągać.

Dr. L.: A czy pan powiedział sędziemu śledczemu, że Rylska mówiła panu po śmierci Drzewieckiej, że **lepiej byłoby, gdyby ona umarła zamiast Drzewieckiej.**

Św.: Nie pamiętam.

Dr. L.: Proszę pana przewodniczącego to stwierdzić.

„Aby pójść Rylskiemu na rękę.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, **dr. Landau:** Więc czy powiedziała to panu, czy nie?

Św.: Tak.

Dr. L.: Mówił pan wtedy również, że Rylska miała przykre usposobienie **i była zdolna do szybkiego gniewu.**

Św.: To ja wtedy łgałem.

Dr. L.: To po co pan łgał sędziemu śledczemu?

Św.: Powiedziałem to dlatego, aby pójść na rękę Rylskiemu.

Dr. L.: Mówił pan sędziemu śledczemu, że Rylska przy każdej sposobności robiła awantury i wyrzuty mężowi.

Św.: Owszem, nieraz tak bywało.

Dr. L.: Czy p. Rylski kiedyś prosił pana, aby pan namawiał jego żonę, by się rozerwała, by gdzieś wyjechała?

Św.: Nie przypominam sobie.

Dr. L.: Czy pan zeznał sędziemu śledczemu, że dnia 2 października Rylska była wyjątkowo smutna?

Św.: Ja szczegółów nie pamiętam, ale tak starałem się mówić, **aby nie rzucać złego światła na Rylskiego.**

Z własnej pilności.

Dr. L.: Tak, ale łgać to pan umie, albo pan łgał wtedy cudownie, albo dzisiaj, ale idźmy dalej. — Dlaczego pan mówił o **spoglądaniu na obraz rodziców przez Rylską w czasie obiadu?**

Św.: Tak mówiłem z własnej pilności.

Dr. L.: Opowiadając sędziemu o sprzeczkach domowych Rylskich mówił pan, że zawsze pochodziły one z jej winy, dlaczego pan to mówił?

Św.: Powiedziałem wówczas nieprawdę.

Dr. L.: Pan potem też mówił z post. Majewskim, że taka szkoda, że **za te pieniądze, co będzie kosztował pogrzeb, możnaby kupić pług motorowy.**

Św.: Nie pamiętam.

Dr. L.: Ale p. Drzewieckiemu też pan mówił, że Rylska dnia tego była smutna, że się **dziwnie na pana patrzyła.**

Świadek nie daje odpowiedzi.

Dr. L.: Gdy pana słuchał Kafluk, czy pan mu powiedział, że nieboszczka mówiła, że **chciała zrobić testament na rzecz Jasińskiego?**

Św.: Nie przypominam sobie, tylko pamiętam, że chciała pisać do p. Jasińskiego list, **by ją wziął w obronę.**

Dr. L.: Czy pan powiedział Kaflukowi, że pan Rylskich widział na werandzie?

Mył się, czy nie mył?

Św.: Nie na werandzie ich widziałem, tylko **słyszałem z werandy głos p. Rylskiej.**

Dr. L.: Ale przecież tak zeznał Kafluk. Jak pan zeznał, to pierwsza panu powiedziała o śmierci Rylskiej **Czajkowska, czy pan pamięta, kto panu podał wodę do mycia?**

Św.: Nie mogłem się wcale myć, gdyż ja nie spałem, tylko leżałem.

Dr. L.: Ja panu udowodnię, że pan się mył. A teraz proszę mi powiedzieć, czy u sędziego śledczego w Złoczowie dnia 4 września 1928 r. już pan mówił prawdę?

Św.: Tak.

Dr. L.: Wtedy już pan Rylskiego nie chciał ratować, już pan go obciążał, ale powiedział pan, **że co do charakteru Rylskiej i jej usposobienia, to pan wszystko podtrzymuje.**

Św.: Ja i teraz mówię, że ona była nerwowa.

Dr. L.: Sędzia się wtedy pana pytał, czy pan komuś powiedział o tem, że **pan Rylskich widział w parku.** Pan powiedział, że nikomu. Czy to była prawda?

Świadek nie daje odpowiedzi.

Sędzia tak na mnie wjechał...

Dr. L.: Powiedział pan sędziemu, że pan **nie widział nigdy, by Rylski żonę bił.**

Św.: Sędzia śledczy **p. Janner tak na mnie wtedy wjechał, że ja byłem cały jak warjat.**

Dr. L.: W takim wypadku, z innego miejsca reaguje się na tego rodzaju powiedzenia, ale dzisiaj tej reakcji tutaj nie będzie.

Prokurator uważając, że jest to aluzja do jego osoby protestuje, a przewodniczący **zwraca uwagę dr. Landauowi,** że ta uwaga jest zbyteczna.

Dr. L.: Czy pan powiedział sędziemu śledczemu Jannerowi, że Jasiński obiecał panu pożyczyć pieniądze?

Św.: Powiedziałem, że prosiłem p. Jasińskiego, by mi pożyczył na konto mojej pretensji do Rylskiego.

Dr. L.: Pan powiedział, że Jasiński obiecał panu pożyczyć.

Św.: To jest mylnie zapisane.

Dr. L.: Pan czytał protokół zeznań swych?

Św.: Nie.

Dr. L.: Ale sędzia dyktował na głos?

Św.: Tak.

Dr. L.: Powiedział pan, że obiecał on starać się panu o posadę. A czy prosił go pan o posadę w Pietryczach, gdy Rylski straci majątek?

Św.: Nie.

Dr. L.: Ale st. post. Kafluk zeznał, że pan prosił Jasińskiego, że jak Rylski będzie już zasądzony i straci majątek, to pan prosił go, aby pan mógł wtedy objąć w Pietryczach posadę.

Świadek zaprzecza.

Dr. L.: Chcąc przypomnieć Jasińskiemu jego obietnicę w sprawie posady, dlaczego pan nie pisał wprost do niego, tylko do Kafluka?

Św.: Uważałem, że lepiej jest przez drugą osobę, która może osobiście interwenjować, aniżeli pisać list, któryby poszedł w zapomnienie, tem bardziej, że pisałem w tym liście do Kafluka **o nowym świadku,** a w sprawie interwencji o posadę napisałem tylko mimochodem.

Odciął się!

Dr. L.: Ale nie napisał pan wprost o posadzie, tylko napisał pan: „Panu wiadomo, co mi przyobiecał p. J.“

Św.: Ja sam rozumiem teraz, że **głupstwo zrobiłem pisząc tak.** Mogłem to wszystko jawnie napisać. **Ja zresztą źle mówię i piszę po polsku.**

Dr. L.: Czy to tak trudno było napisać zamiast „co pan J. przyrzekł“ wprost słowo: „posada“.

Św.: Żałuję, żem się wtedy do pana mecenasa nie zwrócił o poradę.

(Słowa te wywołują śmiech).

Dr. L.: Gdybym ja był panu poradził, toby pan wogóle tego nie zrobił.

Dr. L.: Kto pisał ten list, czyja ręka?

Św.: Mój najmłodszy syn, Roman.

Dr. L.: Dlaczego pan sam nie napisał?

Św.: Dlatego, bo mego pisma nawet by pies nie przeczytał.

Dr. L.: Czy mu pan dyktował?

Św.: Tak.

Dr. L.: A dlaczego pan nie podpisał się na liście.

Św.: Nie chciałem, bo treść miała być poufna.

Dr. L.: W sobotę pan powiedział, że Rylski dnia 2. października **choć zawsze żonę po obiedzie całował w rękę, wtedy tego nie zrobił, tylko machnął ręką.** Ale sędziemu Metzgerowi, który prowadził ostatnie w tej sprawie dochodzenia, niedawno powiedział pan, że pocałował ją w rękę.

Św.: Nie przypominam sobie.

Dr. L.: Czy pan zeznał prawdę u sędziego Metzgera, czy nie?

Św.: Przypominam sobie, że pierwszy raz jak Rylski wstał od stołu, pocałował ją w rękę, a potem po wypaleniu papierosa już odszedł tylko i machnął ręką.

Dr. L.: Powiedział pan, że gdy wyszli na werandę, to słyszał pan następujące słowa Rylskiej: **„Wiesz Tadek ten klimatis źle idzie‘.** Gdzie ten klimatis znajduje się?

Św.: Przy słupach werandy.

Dr. L.: Co było po lewej stronie deptaku od werandy w kierunku parku?

Św.: Bezpośrednio po werandzie przy deptaku są kwiaty.

Dr. L.: A co było po prawej stronie?

Św.: Gazon z kwiatami.

Dr. L.: A jak się gazon skończył?

Św.: Tam były posadzone róże.

Dr. L.: Jak pan jechał z drem Ebersonem do Rylskich powiedział pan w drodze, że byłaby krzywda, gdyby p. Rylski majątku nie dostał.

Św.: Powiedziałem.

Dr. L.: Dlaczego pan tak powiedział?

Św.: Ja nie chciałem Rylskiemu szkodzić.

Dr. L.: Jak to pan wie, że on jest mordercą, a mówi pan, że byłoby krzywdą, gdyby nie dostał majątku?

Świadek nie daje odpowiedzi.

Klucz do rozwiązania tajemnicy.

Dr. L.: Pan zna pułk. Huberta, czy pan jemu mówił, że pan ma klucz do rozwiązania tej tajemnicy?

Św.: Nie.

Dr. L.: Czy pan mu dał do zrozumienia, że za 4 tys. dolarów, to pan będzie milczał?

Św.: To kłamstwo

Ja widziałem..

Dr. L.: Czy pan nie rozmawiał z kimś we Lwowie i nie radził się, jakby to zrobić, by Rylskiego wsadzić do kryminału? Powiedział pan, że pan ma takie fakty, jak te, że **żonę katował, że buraki sprzedawał,** a gdy panu ten ktoś powiedział, że to mało, aby wsadzić do kryminału, że trzeba, aby ktoś widział idącego go do parku, to powiedział pan: **„Ja widziałem“.**

Św.: To nieprawda.

Dr. L.: No ale ten świadek przyjdzie tu i zezna pod przysięgą. Kto pana bronił w procesie w Złoczowie, gdy pan był oskarżony o fałszywe zeznania?

Św.: Adw. dr. Aleksandrowicz ze Lwowa.

Dr. L.: Jak się pan do niego dostał i kto mu zapłacił?

Św.: W tym czasie przed moją rozprawą, gdy starałem się o świadków, dostałem telegram od adw. dra Szeligi ze Lwowa z wezwaniem przyjazdu, jednocześnie dostałem list od p. Satellowej, bym również przyjechał do Lwowa. Dr. Szeliga zapytał mnie, czy mam wezwanie do sądu, a ponieważ jeszcze nie miałem, więc zdziwił się, poczem kazał mi przedstawić całą sprawę. Gdy mu wszystkie szczegóły opowiedziałem, Szeliga zaofiarował się, że **weźmie mnie w obronę,** dodając, że sam mnie bronić nie będzie, lecz **da mi dobrego adwokata.**

Dr. L.: Czy pan dawał jakieś pieniądze na ten cel

Św.: Nie.

Pamiętajcie...

Dr. L.: Pan podał jako świadków do tej rozprawy żonę i Ogórka, sąd ich nie dopuścił. Czy pan im opowiadał jeszcze na wiosnę o szczegółach swych informacyj?

Św.: Nie, ja im tylko powiedziałem: Pamiętajcie, jakby się coś złego stało, to Rylski będzie winien.

Dr. L.: I poza tem nic więcej?

Św.: Nie pamiętam.

Dr. L.: A czy w podaniu do sądu o powołanie tych świadków, czy pan naprowadził na jakie okoliczności?

Św.: Ja tego nie robiłem, to robił adwokat.

Dr. L.: Czy pan komuś opowiadał, że pan siedział w parku na ławeczce, wtedy gdy Rylscy szli razem do parku?

Św.: Nie mogłem tego mówić, bo

tam żadnej ławeczki niema, jest tylko jedna ławka dokoła lipy.

Dr. L.: Dobrze, ale czy pan pierwszemu człowiekowi, któremu pan wogóle coś zaczął mówić, nie mówił, że pan siedział na ławce, a dopiero wtedy, gdy się okazało, że z ławki nie można widzieć, to pan wtedy powiedział, że na pniu.

Św.: Nie, nie powiedziałem.

Dr. L.: Może p. pułk. Hubertowi albo p. Popławskiemu?

Św.: Tak nie mówiłem.

Dr. L.: Ale ci świadkowie będą tutaj przysięgać.

Św.: Ja już złożyłem przysięgę.

Dr. L.: Czy pan się zgłaszał listownie do p. dr. Ebersona i groził mu, że jeżeli pan nie dostanie pieniędzy, to wtedy coś złego pan zrobi Rylskiemu?

Ona jest trup, jego trzeba ratować.

Św.: Ja u dra Ebersona byłem osobiście i prosiłem, aby się postarał o pieniądze dla mnie. Nic nie groziłem, tylko przypomniałem te słowa: że ona jest trup, jego trzeba ratować.

Dr. L.: Nie o to mi chodzi, tylko czy pan pisał do niego list?

Św.: Nie do Ebersona pisałem, tylko do Rylskiego.

Dr. L.: To wszystko jedno i tak to jest wymuszenie.

Polemika o słowa.

W tem miejscu prokurator zabiera głos i oświadcza: Ja proszę Wysokiego Sądu o pouczanie pana obrońcy, że kto żąda należnych mu pretensji, ten nie dopuszcza się wymuszenia.

Dr. L.: Ja zaś proszę o stwierdzenie, że nikt tu nie może mnie pouczyć, zasadniczo, kto grozi ten dopuszcza się wymuszenia.

Przew.: Ja zaś panom oświadczam, że już raz powiedziałem, że nie wolno świadka obrażać i na tem dyskusję kończę.

Dr. L.: Jeszcze o tem szukaniu papierów po śmierci w kancelarji, skąd wtedy Eberson i Rylski brali te papiery?

Św.: Ja widziałem je leżące na stole.

Dr. L.: W sobotę zeznał pan, że Rylski wracał w czapce z parku, zaś Wojna w śledztwie powiedział, że bez. Ponadto powiedział pan w sobotę, że w pierwszej rozmowie z Wojną mówił pan tylko o kluczu do rozwiązania zagadki, nie wspominając o reszcie. Dziś zrana pan te fakty zmienił, dlaczego pan to zrobił właśnie **w dwóch najważniejszych punktach?**

Św.: Bo ja w sobotę po zeznaniach rozważyłem sobie tę sprawę i postanowiłem zeznania uzupełnić.

List Rostockiego do Rylskiego.

W tem miejscu **przewodniczący na wniosek dra Landaua odczytuje list Rostockiego z dnia 11. lipca 1928 roku** do Rylskiego, w którym prosi go o **wyrównanie jego pretensji** i zaznacza, że w tym wypadku **pozostanie raz na zawsze zachowana tajemnica Pietrycz i śmierci Rylskiej,** o czem ma być adresatowi to wszystko wiadome. Na końcu listu prosi Rostocki **o zniszczenie go.** Tymczasem Rylski listu nie zniszczył, lecz **oddał list adw. Ebersonowi, który oddał go do dyspozycji sędziego śledczego.**

List ten na żądanie dra Landaua **przewodniczący okazuje sędziom przysięgłym,** by mogli się przekonać, że pismo jego jest wyraźne i że umie pisać po polsku.

Dr. L.: Pan tu opowiadał o tych **90 wagonach buraków,** że Rylski miał je sprzedać bez wiedzy żony i że zataił to przed żoną i że o tem sama Rylska panu mówiła. Czy tak panu powiedziała?

Św.: Powiedziała, że buraki nie przynoszą dochodów.

Dr. L.: A więc nie mówiła, że mąż przed nią zataił transakcję.

Św.: Mówiła tylko, że niema dochodów.

Niedyskretne pytania.

Dr. L.: Powiedział pan, że Rylska była religijna i moralna. Jak się odnosiła do ludzi niemoralnych do takich, co to jawnie grzeszyli?

Św.: Nie wiem o tem.

Dr. L.: Czy pan miał proces z niejaką Stochmalówną ze dworu o alimenty?

Św.: Tak.

Dr. L.: A proces o spędzenie płodu?

Św.: Ja nie życzę sobie odpowiadać na to pytanie.

Dr. L.: A czy pan miał stosunek z inną jeszcze dziewczyną ze dworu, niejaką Czajkowską (nie służącą Rylskich)?

Św.: A czy ja byłem święty?

(Ogólny wybuch wesołości tak, że przewodniczący musi interwenjować).

Dr. L.: A czy p. Rylska o tem wiedziała i czy nie wyrażała swego oburzenia?

Św.: Wiedziała, ale nic mi o tem nigdy nie mówiła.

Na tem rozprawę przerwano do popołudnia.

Co zataił?

Na rozprawie popołudniowej w dalszym ciągu przesłuchiwano świadka **Rostockiego.** Pierwszy zadawał mu ponownie pytania **prokurator.**

Prok.: Proszę pana, gdy pierwszym razem, był pan słuchany **w Złoczowie,** czy był pan słuchany **pod przysięgą.**

Św.: **Bez.**

Prok.: Gdyby panu byli wtedy **kazali składać przysięgę,** czy byłby pan kłamał?

Św.: Nie, bo milsze mi są dzieci, niż p. Rylski.

Prok.: Czy pan wtedy przed sądem kłamał, czy też wtedy pan **pewną część zataił?**

Św.: Zataiłem tylko.

Prok.: A co pan zataił?

Św.: To, że siedziałem na pniu **i że nie widziałem pp. Rylskich idących do parku.**

Prok.: A co pan powiedział?

Św.: **Że poszedłem spać po obiedzie.**

Prok.: Pan obrońca zarzuca panu, iż pan **nie mówił sędziemu,** że pan siedział na pniu. **Dlaczego pan tego nie powiedział?**

Św.: Bo byłby się sędzia pytał, **czy widziałem idących Rylskich do parku i czy słyszałem strzały,** a nie chciałem tego mówić.

Prok.: A dlaczego pan mówił, że pan spał?

Św.: Bo to prawda, tylko, że to nastąpiło **po strzałach.**

Prok.: Czy p. Rylski mówił panu, ażeby pan tylko w sądzie kłamał, czy też ażeby pan **konkretne coś zeznawał?**

Świadek nie odpowiada.

Prok.: Czy w takim razie p. Rylski **nie kazał panu mówić,** że Rylska się sama zabiła?

Św.: Tak, już powiedziałem.

Prok.: Czy pan namawiał **Wojnę,** by zeznawał, **że słyszał dwa strzały?**

Św.: Nigdy. Jego mnie wprost **Pan Bóg zesłał na moją obronę.** (W tem miejscu świadek płacze).

Prok.: Czy jak pan był u Wojny, to **może go pan wtedy namawiał do fałszywych zeznań?**

Św.: Nie, ja wogóle wtedy **nie widziałem, że Wojna posiada taką tajemnicę.**

Prok.: A jak pan dowiedział się, że Wojna **widział Rylskiego uciekającego z parku?**

Św.: Dopiero przy mojej rozprawie, gdyż byłem **oskarżony o fałszywe zeznania.**

Prok.: Czy pan wie, że na pierwszej pańskiej rozprawie **Rylski nie stanął?**

Św.: Wiem.

Dr. Frim: Czy o tych pieniądzach, które pan dostał **od Jasińskiego,** czy pan sam o nich powiedział sędziemu **Jannerowi?**

Św.: Nie, dopiero na jego pytanie.

Dr. Frim: Czy łatwo można było **po głosie poznać Rylską?**

Św.: Tak, wymawiała charakterystyczne **z francuska „r",** a głos jej miał **męskie brzmienie.**

Rozmowa z Grydziukiem.

Z kolei zadaje pytania **adw. dr. Landau:** Pan w maju wypowiedział posadę **p. Rylskiemu,** czy pan już wtedy mówił do **Grydziuka,** że Rylski jest winien śmierci swojej żony? Co wtedy pan mówił Grydziukowi?

Św. (po długim namyśla): Powiedziałem, że niema dwóch zdań, że p. Rylska **nie popełniła samobójstwa.** Ja mam klucz, który tę zagadkę **prawdopodobnie rozwiąże.**

Dr. Landau: Grydziuk zaś mówi, że pan powiedział, **iż p. Rylski swojem zachowaniem się spowodował samobójstwo żony.**

Św.: Być może, że tak powiedziałem, ale zarazem dodałem, że mam klucz **do rozwiązania zagadki.**

Dr. L.: Ale wtedy już pan **wypowiedział Rylskiemu,** więc dlaczego pan jeszcze mówił **o samobójstwie?**

Świadek nie umiał tego wytłumaczyć.

Dr. L.: Pan mówi, że pan **nic nie wiedział** o tem, że **Schorz i Wojna** będą zeznawać w pańskiej sprawie i że o tej sprawie coś wiedzą, a czy **dr. Szeliga nie mówił panu, że są dalsi dwaj świadkowie?**

Św.: Mówił mi **dr. Szeliga** te słowa: „Pan myśli, że pan jest jeden, my jeszcze **mamy dwóch świadków".**

Dr. L.: A czy **dr. Aleksandrowicz** nie mówił panu o Wojnie i Schorzu?

Św.: Nie.

Dr. L.: Pan teraz powiedział p. **prokuratorowi,** że pan **nie skłamał tylko zataił.** Pytam się pana, czy **w Rosji wolno było kłamać lub zataić?**

Św.: Nie.

Dr. L.: Ale sędzia **Janner** musiał panu powiedzieć, że zeznania złożone w sądzie **czy z przysięgą, czy bez, muszą być prawdziwe?**

Św.: Tak.

Dr. L.: Dlaczego Kafluk pana nie przesłuchał w Krzemieńcu, tylko sprowadzał do Skwarzawy?

Św.: Nie wiem dlaczego.

Dr. L.: Powiedział pan, że dla **kawałka chleba skłamał pan w sądzie raz, a czy pan dla większego kawałka chleba nie skłamał teraz drugi raz?**

Przew.: Uchylam to pytanie.

Na tem ostatecznie **zakończono badanie tego koronnego świadka.**

Co powiada Julja Mordowa.

Następnie przystąpiono **do dalszego przesłuchania koronnych świadków.** Zeznaje **Julja Mordowa,** lat 46, rolniczka z Pietrycz.

Przew.: Wyście się następnego dnia po wypadku dowiedzieli, że p. Rylska zmarła, czy wiadomo wam było **z jakiego powodu?**

Św.: Nie, **nie interesowałam się tem.**

Przew.: Co wogóle o tej sprawie wiecie?

Św.: W niedzielę, tj. w dniu wypadku wracałam w południe z wesela z Olszanicy w towarzystwie **Zofji Wesorowej.** Na drodze obok parku usłyszałam dwa strzały.

Przew.: Czy widzieliście kogo na gościńcu?

Pod płotem parkowym.

Św.: Nie, tylko widziałam, że jakiś chłop, dosyć daleko odemnie **stał pod płotem parkowym.**

Przew.: A czy był to **Wojna?**

Św.: Nie poznałam go!

Prok.: Czy wam kto mówił może, żebyście w sądzie mówili, żeście słyszeli **dwa strzały jeden silny, a drugi słaby?**

Św.: Nikt mi o tem nie mówił.

Prok.: Pod jakim płotem **widzieliście człowieka stojącego?**

Św.: Pod parkowym.

Prok.: A kiedyście go widzieli?

Św.: Po pierwszym strzale, a po drugim odskoczył on i odszedł w stronę wioski.

Prok.: Czy ten człowiek **stał obok furtki?**

Św.: Stał trochę **dalej od furtki**

przy płocie z chrustu w kierunku Pietrycz.

Dr. Landau: Kto was podał na świadka?

Św.: Młynarz **Gawer z Sokołowa,** który czytał gazety i gdyśmy o tem mówili, ja mu powiedziałam, że **słyszałam również strzały.** Wtedy on mnie się szczegółowo wypytywał, gdzie ja byłam, **a ja mu to opowiedziałam, co mówię teraz.**

Prok.: Czy was może kto przekupił, może kto prosił, albo kto coś obiecał?

Św.: Nie.

Dr. L.: Czy przy walcu, stojącym **na tym gościńcu był kto w czasie strzałów?**

Św.: Nie, nikogo nie było.

Następnie zeznaje **Maksym Gawor,** strażnik kolejowy.

Przew.: Kiedy pan słyszał o **śmierci Rylskiej?**

Św.: Na drugi dzień, tj. w poniedziałek.

Przew.: Czy zna pan **Schorza?**

Św.: Znam.

Przew.: Czy widział go pan na drodze **dnia 2 października?**

Św.: Widziałem, **szedł w stronę Pietrycz.**

Przew.: O której godzinie?

Św.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy Schorz zatrzymał się?

Św.: Tak, **usiadł koło mnie na wózku** i rozmawialiśmy, poczem on poszedł **do Pietrycz.**

Prok.: Czy nie był ktoś u pana i nie starał się namówić go **fałszywych zeznań?**

Św.: Nikt nie był.

Prok.: A Lipsker Herschko?

Św.: Tak, on był wtedy, jak jechał z jarmarku.

Prok.: Proszę dokładnie powiedzieć, **kiedy to było?**

Co wiem, to wiem

Świadek nie jest w stanie sobie **tego przypomnieć.** Wreszcie po dość długiem okrążaniu przez prokuratora stwierdza, że pewnego razu przyjechał do niego **Lipsker** w towarzystwie **pachciarza z Pietrycz** w sprawie **kupna u niego krowy.** Świadek krowy sprzedać **nie chciał,** a wtedy poczęli rozmawiać **na temat śmierci p. Rylskiej.** W czasie rozmowy **Lipsker** starał się przekonać świadka, **że nie powinien zeznawać, że widział Schorza,** gdyż od dnia w którym widział, do tego momentu **upłynęło już dwa lata,** może już nie pamiętać, a w sądzie będzie musiał **zeznawać pod przysięgą.**

Prok.: Czy pan już miał wtedy wezwanie?

Św.: Jeszcze nie.

Prok.: A co pan na to powiedział Lipskerowi?

Św.: Powiedziałem mu, że **niech sobie idzie i niech mnie da spokój,** co ja mam i wiem to ja **sobie sam zatrzymam.**

Prok.: Czy nie wie pan, czy może **Lipsker** przyszedł do pana z polecenia **Rylskiego?**

Św.: Nie wiem o tem.

Okazuje się, że rozmowa **Lipskera ze świadkiem odbyła się już w czasie,** kiedy **Rylski przebywał w więzieniu,** co na żądanie obrońcy **dra Landaua zostało stwierdzone.**

Następny świadek **Marja Stolmach,** lat 27, wolna, z Pietrycz. Świadek pracowała na folwarku i utrzymywała **bliższe stosunki z Rostockim.** Roistocki opowiadał jej **o śmierci Rylskiej.** Na jej pytanie **co się właściwie stało, odpowiedział, że nic nie wie,** **gdyż wtedy spał i nic nie widział.** Świadek w krytysznyf czasie **była na gościńcu przepędzając krowy i widziała Wojnę** udającego się z Pietrycz do folwarku.

Św. Ascher Lipsker, syn Herscha Lipskera, o którym przed chwilą była mowa, zajęty jest w służbie **u. p. Rylskiego.** Świadek nic istotnego do rozprawy nie wniósł.

Cała sprawa by się wyjaśniła

Ostatni wreszcie przesłuchany wczoraj świadek **Michał Fedyk,** gospodarz z Bełzca, od najmłodszych lat **służył u pp. Jasińskich,** aż do czasu wojny. Na pytanie przewodniczące go podaje, że **Jasińska secundo voto Rylska, była nerwowa, szybko się irytowała, ale też szybko uspokajała.** Broni u niej nigdy nie widział.

Przew.: Co panu powiedział w swoim czasie Fedko Nadała?

Św.: W r. 1928 w święto Bożego Ciała w Białym Kamieniu spotkaliśmy się z Nadałą. Po zwyczajnej rozmowie Nadała zapytał mnie, **co słychać z procesem sądowym o majątek Pietrycze** i dodał, **czy nie wiem, czy Jasiński obejmuje majątek.** Gdy mu odpowiedziałem, **że o tem** nic nie wiem, wtedy zaczął mi mówić, że gdy by Jasiński się dobrze do tej sprawy zabrał, to **cała sprawa by się wyjaśniła.**

Przew.: Jaka sprawa?

Św.: No z tą strzelaniną i śmiercią **Rylskiej.**

Przew.: Kiedy po śmierci Rylskiej pan rozmawiał z Woną o tej sprawie?

Św.: W kilka tygodni później z nim mówiłem, a on mi powiedział, że p. **Rylska sama się nie zastrzeliła** i on coś wie, ale **boi się mówić,** gdyż obawia się Rylskiego, ja mu wtedy poradziłem, by się udał do policji.

Prok.: Czy Wojna mówił coś więcej o tej sprawie?

Św. Dopiero przed aresztowaniem p. Rylskiego mówił mi, że szedł wtedy tym gościńcem z dworu ii widział Rylskiego uciekającego.

Prok.: A czy pan go się zapytał, **dlaczego przedtem tego nie mówił?**

Św.: On mówił mi, że się bał Rylskiego.

Dlaczego znalazł się pod kuratelą

Przew.: Czy Wojna jest pod kuratelą?

Św.: Tak.

Przew.: Dlaczego?

Św.: No, bo w czasie, gdy służył u p. Rylskiego w Pietryczach, to trafiło się dziecko. Wtedy jego **żona i teściowa robiła** awantury i tak zrobili, ażeby go **wziąć pod kuratelę** i w ten sposób **nie płacić alimentów.**

Dr. Peiper (wtrąca ironicznie): Jak jest ubezwłasnowolniony, to nie własnowolnie stał się ojcem.

Prok.: Czy p. Rylska była **osobą religijną?**

Św.: Nawet bardzo.

Prok.: Czy mówiła kiedy, że sobie życie odbierze?

Św.: Nigdy, bardzo dbała o swoje zdrowie i dawniej z matką jeździła co roku do kąpiel.

Prok.: Jak się pan dowiedział o śmierci Rylskiej?

Św.: Jakiś chłop na drugi dzień po wypadku **doniósł mi, że dawna moja pani jest zastrzelona w jasionie.** Z ciekawości posłałem żonę do Pietrycz, która mi tę samą wiadomość przyniosła.

Dr. Peiper: Mówił pan, że Jasińskiemu **nie zależy na majątku i że jemu o to nie chodzi, co to znaczy?**

Św.: To mnie sam Jasiński mówił, że mu chodzi tylko **o tę niewinną krew,** co poszła do grobu.

Na tem przerwano przesłuchanie tego świadka i odroczono rozprawę do jutra. Jutro będą przesłuchani dalsi koronni świadkowie oskarżenia Wojna i Schorz.

---

†

STANISŁAW KULIŃSKI

współredaktor „Gazety Porannej“

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w niedzielę dnia 9. marca 1930 r. przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11. marca b. r. o godzinie 3-ciej po południu z kaplicy Anatomji przy ul. Piekarskiej 52 na cmentarz Łyczakowski.

Redakcja „Gazety Porannej“.

Niespotykana sumienność

W gimnazjum XI. we Lwowie zwraca uwagę na siebie prof. B. szczególną swoją pilnością w wykonywaniu obowiązków. Nie byłoby to jednak dziwne, bo czyż mało jest profesorów wykonywujących swoje obowiązki? Prof. B. oprócz nadzwyczajnie wielkiej ilości godzin, odbytych w dni powszednie, prowadzi jeszcze z uczniami w ten jeden dzień odpoczynku, jakim jest niedziela dla urzędnika — kółka matematyczne od godz. 10-ej do 1-ej bez przerwy. Zaznaczyć należy, że wykluczona jest tutaj interesowność uczącego i że uczniowie sami garną się na wykłady, gdzie rozszerzany i pogłębiany jest materjał gimnazjum wyższego.

Chcę podkreślić, że prof. B. nie pierwszy rok, bo już od lat kilkunastu zakładuje takie kółka. Prof. B. wychował już niejedno pokolenie młodzieży, a najpożyteczniejsze było dla nich wspomnienie tych godzin, z których prof. B. miast jałowego wykładu, wykładał lekcje znajdujące się na bardzo wysokim poziomie i stanowiące dla uczniów nietylko pożytek, ale i przyjemność. 2499

Mord na tle zboczenia.

REDKÓWNA ZOSTAŁA WYPUSZCZONA NA WOLNĄ STOPĘ.

Lwów, 11. marca.

W listopadzie ubiegłego roku uczennica prywatnego seminarjum nauczycielskiego w Żółkwi **Olga Redkówna zastrzeliła zakonnicę,** swą uwielbianą nauczycielkę, **siostrę Prudencję.** Redkówną aresztowano i osadzono w lwowskiem więzieniu w t. zw. „Brygidkach“. Tu poddano Redkównę badaniu psychjatrów, Ci po kilkumiesięcznej obserwacji **wydali orzeczenie, że Redkówna jest nieodpowiedzialną za swój czyn, gdyż popełniła go na tle nie ulegającego wątpliwości zboczenia.** Wobec tego **prokurator zastanowił dochodzenie,** uwiadomił o tem rodziców Redkówny, a ci ją przed kilku dniami zabrali z więzienia.

Jak wygląda, co opowiada i co zamierza Miss Polonja

Wrażenia z wizyty p. Zofji Batyckiej w redakcji „Gazety Porannej“.

Lwów, 11 marca.

(jp) Redakcja nasza otrzymała dzisiaj najmilsze odwiedziny. Zjawiła się bowiem u nas **Miss Polonia, panna Zofja Batycka**, która z takim nieporównanym wdziękiem reprezentowała urodę polską na forum europejskiem.

Czy trzeba na to słów, abyście Mili Czytelnicy zrozumieli, że wieść ta jak iskra elektryczna przeleciała przez całe nasze wydawnictwo i wszystko, co żyło, zbiegło się, by popatrzeć choć chwilę na **laureatkę warszawskiego turnieju piękności** i koledzy moi z zazdrością i z nieukrywanem rozczarowaniem przyjęli decyzję władzy naczelnej, że mnie przypadnie w udziale wywiad z uroczą Miss.

...Miss Polonia zaczyna swe opowiadanie. Mówi głosem dźwięcznym, z naturalnością i wdziękiem. Lecz przyznaję się w pokorze, że cała moja uwaga nie jest skupiona, przynajmniej z początku **na tem, co mówi, ale raczej na tem, jak mówi.** Podstępnie śledzę jej mimikę ruchów, krytycznie badam rysy twarzy, kolor i blask oczu i wszystkie te szczegóły urody, dzięki którym odniosła zwycięstwo nad tak licznemi współzawodniczkami.

Czar niezrównany Miss Polonji.

I muszę przyznać, że ten niemy wywiad przynosi mi **moc niespodzianek i estetycznych sensacyj.** Nie poraz pierwszy widzę pannę Zofję Batycką. Ale teraz dopiero spostrzegam, że posiada ona to, co się określa jako

siedm piękności.

A więc przy ciemnych włosach i prześlicznych sobolich czarnych brwiach i rzęsach, oczy o barwie i blasku najpiękniejszego szafiru. **Ten szafir źrenic tworzy tem wspanialszy kontrast z matową cerą brunetki,** okraszoną lekkim rumieńcem i prześlicznie jak purpurowe płatki kwiatu zarysowanemi ustami. Nosek ciekawy, z rasowo rozdętemi chrapkami, nadaje tej twarzyczce **oryginalny wdzięk, nie mający nic z szablonu.** Nic w niej niema z tych cukierkowych piękności, które można rysować według jednego wzoru na tuziny.

Drugim, niezmiernym czarem Miss Polonji jest **wyrazistość pięknej twarzyczki, na której każde wrażenie odbija się odmiennym refleksem.** Nie trzeba być znawcą - operatorem filmowym, aby stwierdzić, że **panna Zofja Batycka jest nieporównanie fotogeniczna i, że zapewne czeka ją dzięki temu w karjerze filmowej wielka przyszłość.**

Zwycięstwo warszawskie.

Ale choć podziwianie urody Miss Polonji sprawia mi niemałą satysfakcję, czas powrócić w dziedzinę wywiadu z jej wrażeń, jakie odniosła w ciągu kampanji o królewską koronę piękności.

Wobec tego, że pisaliśmy już o tem niejednokrotnie, dodajemy tylko rzeczy nowe. Panna Batycka o swojem zwycięstwie warszawskiem wyraża się przedewszystkiem z zachwytem dlatego, że **Warszawa okazała przy jej wyborze tyle szczerego hołdu dla Lwowa.**

— Nie wyobrażałam sobie — mówi Miss Polonja, — żeby publiczność umiała się tak niesłychanie entuzjazmować. Mój powrót z gmachu „jury“ do hotelu był naprawdę jak gdyby

trjumfalnym wjazdem imperatora.

Takie tłumy zalegały ulice, że auto nie mogło się poruszać i krótki przejazd trwał trzy kwadranse. Ludzie z najlepszego towarzystwa cisnęli się do mnie z takim nieprzepartym zapałem, że **ofiarą tego padły moje rękawiczki i ubranie, podarte na strzępy.** Jednak umiałam odczuć intencję i serdecznym uśmiechem przyjmować ten hołd, choć w tak drastycznie wyrażonej formie. **Za ten entuzjazm i za tę sympatję dla Lwowa naprawdę pokochałam Warszawiaków.**

— Jakie wrażenie odniosła pani z konkursu paryskiego?

W Paryżu.

— Co prawda tutaj muszę powiedzieć, że moje

uczucia są nader skomplikowane.

Osobiście doznałam w Paryżu **wiele serdeczności, zwłaszcza dziennikarstwo francuskie odnosiło się do mnie z dużą sympatją.** Na pierwszem miejscu muszę wymienić znanego fejletonistę paryskiego **p. de Waleffe**, który wraz z swoją przemiłą małżonką zajął się mną nadzwyczaj żywo. A zainteresowanie to **nie ograniczyło się tylko do krótkiego okresu dni rozstrzygających, ale okazuje się nadal w formie nader realnej.** Już po powrocie do Warszawy otrzymałam od państwa Waleffe ogromnie serdeczny list z prośbą, abym wzięła udział w konkursie

o tytuł miss Universum,

który ma się odbyć w lipcu **w Rio de Janeiro.** Państwo de Waleffe posuwają tak dalece swoją uprzejmość, że ofiarowują mi się towarzyszyć w tej podróży, w razie gdyby rodzicom moim podróż ta z jakiegokolwiek względu nie odpowiadała.

Niemniej serdeczne, a nawet gorące przyjęcie spotkało mię ze strony publiczności francuskiej na balu **„de Petite lits blance“**, który odbył się w przeddzień rozstrzygnięcia konkursu i w którym, jak już wiadomo z dzienników, uczestniczyły wszystkie kandydatki do tytułu Miss Europy. — Na balu tym, w którym brało udział ponad 8.000 osób z najwyższych sfer towarzystwa paryskiego i w którym uczestniczył także prezydent Francji **Doumergue,** a również ambasador polski w Paryżu **pan Chłapowski** z małżonką, spotkała mię

wzruszająca wprost owacja.

Gdy bowiem publiczność nie reagowała specjalnie na wejście przedstawicielek innych krajów, to po mojem wejściu, **gdy złożyłam ukłon w stronę loży prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Doumergue'a** (czego nie uczyniła żadna z moich poprzedniczek), wybuchł na sali **niesłychany entuzjazm. Rozległy się głośne brawa i okrzyki: Vive Miss Pologne, Vive Sophie, Vive la Pologne.**

Wyróżnienie to było tak uderzające, że dla wszystkich obeznanych ze stosunkami wydawało się symptomatyczne dla przyszłego rozstrzygnięcia konkursu, tak, że składano mi już naprzód z wielu stron gratulacje.

Przebieg konkursu.

Dla wyjaśnienia tego, co zaszło potem, muszę przytoczyć, w jaki sposób odbywało się

głosowanie jury.

Każdy z sędziów wrzucał do odpowiednio naznaczonych urn swoją ocenę osobną odnośnie do twarzy, osobną do ruchów, budowy ciała, dystynkcji, intelektu, a wreszcie **z sytuacji politycznej tego kraju, który miss reprezentuje.** Otóż we wszystkich poprzednich urnach miałam **przewagę punktów nad miss Grecją,** jedynie ostatnia urna zawiodła. Podczas, gdy **Greczynka otrzymała tutaj 48 punktów, to na Polskę padło tylko 7 i to przeważyło szalę.** Ten fakt należy przypisać niedostatecznej propagandzie Polski zagranicą. I **stwierdzenie** tego małego zainteresowania Polską w Paryżu, było właśnie tłumikiem moich radosnych uczuć i wrażeń i tem fakt zapewne przyczynił się do zwycięstwa miss Grecji.

Ach, ci celnicy.

Pozatem muszę powiedzieć, że cała ta wyprawa pozostawiła mi najmilsze wspomnienie, bo i w Cannes, gdzie nas zaproszono następnie, doznałam jak najsympatyczniejszych wrażeń. Obdarzona mnóstwem podarków wracałam do kraju, mimo, że **bez tytułu Miss Europy, jednak naprawdę z uczuciem trjumfatorki.**

Dopiero na granicy polskiej skończył się pochód trjumfalny, dzięki **zimnemu tuszowi, jakim mnie oblał przedstawiciel już w biblji osławionych celników.** Urzędowy ten człowiek, widocznie jest przeciwnikiem konkursów piękności, gdy bowiem na każdej granicy **wystarczyło wyjaśnienie, że w wagonie jedzie Miss Polonja, aby każdy z funkcjonarjuszy najdyskretniej się usuwał,** nie chcąc zakłócać spokoju, to celnik polski w Zbąszynie oświadczył, że go to

wszystko nie obchodzi

i przeprowadził szczególniej surową rewizję moich rekwizytów podróżnych, konfiskując mi lalkę, którą otrzymałam w Paryżu, a także kostjum, który wiozłam dla ambasadorowej francuskiej pani La Roche do Warszawy.

— Jakie są obecnie zamiary pani na przyszłość?

Nie są one jeszcze skrystalizowane. Po dwu dniach pobytu wyjeżdżam ze Lwowa, poczem zatrzymam się jeszcze krótko **w Krakowie** i wracam do **Warszawy,** gdzie dopiero rozpatrzę **wszystkie oferty, jakie otrzymałam z pierwszorzędnych wytwórni filmowych amerykańskich i europejskich,** m. in. **z Hollywood, z wytwórni Gaumont w Paryżu, „Ufa“ w Berlinie** i w. in. Ponieważ wybór, jaki uczynię, może być decydujący dla mojej przyszłej karjery artystycznej, zatem należy go uczynić w atmosferze spokoju i rozwagi — zakończyła nasza urocza interlokutorka. Z wizyty naszego zachwycającego gościa nabyliśmy przekonania, że trjumf jej warszawski jest tylko wstępem do dalszych trjumfów, jakie jej zapewnią uroda, nieprzeciętny talent i walory.

Wyrodny małżonek z Artyszczowa

Usiłował powiesić żonę w stodole.

Trybunał usuwa obrońcę od obrony

Lwów, 11. marca.

(/) Sąd przysięgłych rozpatrywał wczoraj sprawę **25-letniego Michała Stodółki z Artyszczowa,** pow. Gródek Jagiel., oskarżonego o **usiłowane morderstwo** na swej niedawno poślubionej żonie. Akt oskarżenia zarzuca Stodółce, że w dniu 11. listopada ub. roku między godz. **9 a 10 wieczorem usiłował powiesić w stodole żonę,** za cisnąwszy jej pętlę na szyję tak, że **zawisła w powietrzu na pętli,** drugim końcem uwiązanej do belki.

Stodółka, który 15. lipca ub. r. pojął za żonę **Zofję Spodarównę,** żył z nią przez cały czas **bardzo źle, urządzał awantury w domu teścia, bił teścia i żonę.** Ostatecznie w dniu 9. listopada pokłóciwszy się z teściem **o sprzedaż kawałka łąki,** opuścił dom i przenósł się do brata, w dniu zaś 11. listopada dopuścił się wyżej opisanej zbrodni.

Stodółkowa **cudem uniknęła śmierci.** Mieszkający w sąsiedztwie zabudowań teścia Stodółki, **J. Czarny** i **Stanisław Burda,** usłyszeli **charczenie wydobywające się ze stodoły,** weszli **tam i odcięli wiszącą.** Po długich zabiegach nieszczęśliwa ofiara odzyskała przytomność.

Wyrodny mąż dowiedziawszy się, że **żona żyje, przyszedł do jej mieszkania i począł ją nakłaniać, by nikomu nie zdradziła tego, co z nią zrobił.** Na wypadek zdradzenia tajemnicy **groził jej śmiercią.**

Zofja, mimo pogróżek męża, zwierzyła się swej ciotce **Annie Mormiłowej.** Mormiłowa czyniła wyrzuty Stodółce, który zrazu wszystkiego się wyparł, a następnie przyznał się, że istotnie **żonę swą powiesił.** Lekarze, którzy badali w dwa dni po wypadku Stodółkową, zauważyli na jej szyji **obrażenia i wydali orzeczenie, że mogły one powstać jedynie przez ściśnięcie szyji powrozem.**

Policja, która dowiedziała się o całej sprawie **aresztowała Michała,** który w **śledztwie zaprzeczył, jakoby targnął się na życie swej żony** i dla wykazania swojej niewinności **powołał na świadków brata swego Jana, oraz Annę Stodółkę.** Oboje uchylili się **od zeznań.** Natomiast **trzecia siostra** oskarżonego Marja, podała, że

gdy krytycznego dnia około godziny 8-mej kładła się spać brata nie było jeszcze w domu, a kiedy wrócił, nie wie. Prokuratura pociągnęła Stodółkę do odpowiedzialności za zbrodnię usiłowanego morderstwa i gwałt publiczny.

Rozprawa obfitowała w szereg ciekawych incydentów, które w konsekwencji doprowadziły do odroczenia. Mianowicie podczas przesłuchania św. Stanisława Burdy, który mówiąc nawiasem, zeznawał bardzo ogłędnie, doszło do nieporozumienia między prokuratorem drem Mostowskim a obrońcą drem Weinsaftem.

Obronie chodziło o to, aby wykazać, że żonie oskarżonego w żadnym wypadku nie groziła śmierć i że pętla miała być źle związana, wobec czego nawet na wypadek nie usłyszenia charczenia przez Czarnego i Burdę, Stodółkowa mogła sama uratować się od śmierci. Świadek Burda zeznawał właśnie w myśl życzeń obrony. Na to odezwał się prokurator: „Pan nie może z pewnością twierdzić, ponieważ pan nigdy nie był powieszony".

Po przemówieniu prokuratora za brał głos obrońca, który do świadka odezwał się w te słowa: „Pan jest taki inteligentny, rozumny, proszę zeznawać dalej". Na to przewodniczący rozprawy zwrócił uwagę obrońcy, by rzeczowo przemawiał. Dr. Weinsaft snać poirytowany, odparł, że przewodniczący nierównomiernie traktuje obronę i prokuratora.

Powiedzeniem tem uczuł się dotknięty Trybunał, który po naradzie w myśl nowej procedury uchwalił usunąć dra Weinsafta od obrony i wezwał drugiego obrońcę dr. Szewczuka do podjęcia obrony oskarżonego.

Dr. Szewczuk jednak oświadczył, że sprawy całej dokładnie nie zna i że przed kilku godzinami dopiero zdecydował się podjąć obrony, wobec tego nie może bronić oskarżonego. Trybunał nosił się początkowo z zamiarem ustanowienia obrońcy z urzędu, ale po naradzie uchwalił odroczyć rozprawę do piątku.

—o—

GOLIAT???

Pogrzeb śp. R. Żelazowskiego

OSTATNI HOŁD SPOŁECZEŃSTWA DLA GENJALNEGO MISTRZA SCENY POLSKIEJ.

Lwów, 11 marca.

(jp) W dniu wczorajszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim śmiertelne szczątki **śp. Romana Żelazowskiego,** nestora polskiej sztuki dramatycznej, jednego z największych artystów, jakich wydała scena polska. Pogrzeb śp. Romana Żelazowskiego był wielkim aktem hołdu złożonym genjalnemu mistrzowi i prawemu obywatelowi przez całe społeczeństwo polskie.

Przed domem żałoby przy ulicy Stryjskiej, zebrali się reprezentanci władz z woj. **Gołuchowskim** na czele, miasto reprezentował wicekom. prof. **Obmiński,** nadr. **Woleński,** oraz liczni przedstawiciele magistratu i reprezentacji miejskiej, Izbę przem.-handlową wiceprezes **Chajes,** dziennikarstwo wiceprezes Syndykatu i Tow. dzienn. red. **Michał Rolle.** Nadto wśród innych zauważyliśmy konsula czesk. **Jiraska,** dyr. **Barwińskiego** i in.

Jak jeden mąż stanęli u trumny wielkiego mistrza wszyscy artyści sceny lwowskiej, a nadto im. teatru krakowskiego przybył na tę żałobną uroczystość druh i przyjaciel ś. p. Zmarłego artysta dram. **Sosnowski,** składając wieniec od artystów sceny krakowskiej. Niemniej wspaniały wieniec przysłał Teatr poznański, którego ś. p. Zmarły był przez niejaki czas dyrektorem. W licznych szeregach stanęli także literaci i artyści-plastycy, przedstawiciele nauki, jakoteż organizacyj społecznych oraz nieprzeliczone zastępy publiczności, pragnącej oddać ostatnią posługę temu, który przez lat dziesiątki bodarzał miasto nasze tak hojnie z bogatej skarbnicy swojego talentu.

Po złożeniu zwłok na rydwanie żałobnym, chór teatralny odśpiewał **kantatę,** poczem orszak pogrzebowy prowadzony przez duchowieństwo, ruszył ku teatrowi. Na przedzie jechał wóz okryty wieńcami, dalej przed rydwanem wiozącym zwłoki artysta teatru Kielanowski niósł na purpurowej poduszce order **„Polonia Restituta",** którym wielkiego artystę obdarzyła wskrzeszona Ojczyzna i **srebrny wieniec laurowy,** ofiarowany mu w roku jubileuszu jego pół wiekowej pracy na scenie polskiej.

Gdy orszak zbliżał się do gmachu teatralnego artyści dramatyczni wzięli trumnę na ramiona i zanieśli ją przed ten przybytek sztuki, którego przez lat tyle śp. zmarły był kapłanem. Orkiestra teatralna odegrała **marsz żałobny,** poczem z trybuny, okrytej kirem, imieniem Teatru lwowskiego pożegnał wielkiego artystę, dyrektora i pedagoga dyr. **Ludwik Czarnowski.** Im. polskiej sztuki dramatycznej i lwow. Zw. literatów przemówił **prof. Brończyk,** im. Zw. artystów scen polskich art. dram. **Zabielski,** im. Teatru krakowskiego art. dram. **Sosnowski,** im. Teatru czeskiego prez. czesk. Besedy **Diestl,** a nakoniec im. wszystkich teatrów polskich **prof. Frączkowski.**

Po przemówieniach, z których wyrastała w gigantyczną wielkości postać śp. Zmarłego, chór teatralny zaintonował „Requiem", a następnie przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę teatralną ruszył orszak pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski, gdzie po modłach żałobnych duchowieństwa, złożono śmiertelne szczątki nieśmiertelnego artysty na spoczynek wieczny.

*

Z powodu śmierci śp. Romana Żelazowskiego na ręce Zaspu i p. dyr. Czarnowskiego napłynął szereg telegramów kondolencyjnych. Między innymi:

„W imieniu Dyrekcji Teatrów miejskich w Warszawie proszę złożyć rodzinie śp. Romana Żelazowskiego wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu niepowetowanej straty jaką poniosła Sztuka polska —

Artur Śliwiński".

„Boleśnie dotknięty zgonem śp. Żelazowskiego, przesyłam Szanownym Kolegom głęboko odczute wyrazy współczucia i żalu —

Mieczysław Frenkiel".

„Niech wawrzyn, co tak bogato wieńczył skroń śp. Romana Żelazowskiego za Jego twórczość artystyczną spadnie dziś kroplami żalu na mogiłę Wielkiego Aktora polskiego, nieodżałowanego kolegi i przyjaciela —

Ludwik Solski".

Woleli się nie stawić

DWIE ROZPRAWY NIE DOSZŁY DO SKUTKU.

Lwów, 11 marca.

(?) Wczoraj przed Trybunałem karnym miały odbyć się **dwie rozprawy o oszustwo.** Oskarżeni byli współwłaściciel firmy **„Chemotechnika"** niejaki **N. Wiernik,** oskarżony przez spólników swoich **inż. Burchknera i dra Brzezickiego,** jakoteż przez szereg innych firm **o sprzeniewierzenie,** następnie stawać miał przed sądem za podobne sprawki niejaki **Kotel Kalisman.**

Obie rozprawy **nie doszły do skutku,** bowiem w pierwszym wypadku nie zjawił się **ani obrońca, ani oskarżony,** zaś w drugim nie zjawił się oskarżony **Kalisman,** wobec czego Trybunał uchwalił oskarżonego **przymusowo dostawić do sądu** i odbyć rozprawę w dniu dzisiejszym.

Dalsze aresztowania

W ZWIĄZKU Z AFERĄ KOLEJOWĄ.

Lwów, 11 marca.

(?) W związku z aferą **kolejową** aresztowano wczoraj **Michała Bednarza i Antoniego Łupieniaka,** przetokowych, którzy pod pozorem **dostarczenia posad, wyłudzili** od szeregu chłopów **pieniądze.** Za to samo przewinienie aresztowano również **Władysława Balanobuka,** zawieszonego w czynnościach urzędnika IX. stopnia. Ze względu na dalsze śledztwo nie możemy podać szczegółów tej **interesującej sprawy.**

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. III. 1930.

MAURYCY NOUVY.

Jego sekret.

Chwała ci, Panie Boże! Sprawa zakończona wreszcie! Mniejsza o teror, szalejący po miastach! Mniejsza o masowe morderstwa i dekrety pana de Robespierre'a! Niech tam gilotynują wszystkich królów... i książąt! Blaise Queroud podniósł należną mu sumę — spadek po krewniaku — i kwita! Z rąk funkcjonarjusza republiki, zastępującego rejenta, otrzymał swoje pistole (złota moneta) dobrej, należytej wagi, z wizerunkiem nieboszczyka monarchy na odwrotnej stronie.

Zniósł coprawda niejeden docinek przy tem: proponowano mu naprzykład, aby dowiódł, że jest dobrym obywatelem, przekazując cały spadek lub część jego przynajmniej na obronę ojczyzny! Takie bzdury, moiściewy!...

Owego wieczora właśnie, Blaise Queroud, mając już swoje śliczne błyszczące monety, w pewnym, dowcipnie pomyślanym schowku, święcił po swojemu, sam w swej ruderze, uroczysty dzień. Przez okienko zaglądało doń niebo z wędrującemi po niem obłoczkami barwy sadzy i blada tarcza księżyca, którego zimne i nieśmiałe światło spływało na ziemię. Wielka równina Beauce tchnęła beznadziejnym smutkiem na mile i mile wokoło. Wszystko, co żyło, pogrążone było w uśpieniu.

Nagle i nie wiedzieć gdzie, pies warknął. Blaise Queroud nadstawił ucha i zdało mu się, jak gdyby słyszał tętent kopyt końskich na szosie.

Niebawem inny pies szczeknął. Trucht koni wyraźniej doszedł do słuchu starca.

Nie wytłumaczona trwoga ścisnęła mu serce.... W mieście opowiadano sobie takie straszne rzeczy po cichu!... Wyliczano szereg zbrodniczych napaści!... A wszak niejeden wiedział że farmer Blaise Queroud zgarnął sporo grosza do kieszeni! Oddano mu pieniądze w obecności niższych urzędników, których oczy błyszczały chciwie!...

O pięćdziesiąt kroków od jego chaty kilku jeźdźców zatrzymało się. Jakieś nie wyraźne słowa padły i niebawem przybyli zsiadłszy z koni, podeszli do rudery.

Blaise Queroud cofnął się wgłąb izby, drżącemi rękoma wśród narzędzi rolniczych szukając środka obrony.

Z zewnątrz tymczasem uderzono pięścią w drzwi.

— Hej, tam! Hej, dziadziu! — rozległ się głos, któremu zawtórował stłumiony śmiech kilku gardzieli.

Queroud nie ruszył się z miejsca.

— Otwórz przyjaciołom, kochanku! — odezwano się znowu, waląc w drzwi powtórnie.

Wieśniak spojrzawszy raptem na palącą się świecę, której blask zdradzał jego obecność, zgasił ją machinalnie.

Zaśmiano się głośniej na dworze, przy czem ten sam głos zawołał niecierpliwie:

— Te!... Otworzysz, czy nie, gołąbku?

Blaise Queroud skurczył się, skulił w sobie, jak gdyby usiłując zlać się w jedno z otaczającą go ciemnością.

— Do roboty! — zabrzmiał wówczas rozkaz.

— Ha! Psiawiara! Wywalić drzwi!

Wnet kilkoro pięści zadudniło w deski, aż wyszły z zawias i z łoskotem piorunu, opadły na podłogę chaty. Zgraja wpadła do izby. Jeden z napastników potrząsał pochodnią ze smoły i żywicy. W jej świetle dojrzano nieszczęśliwego farmera, wciśniętego w kąt, przy skrzyni.

Wyciągnąwszy go na środek, wyrwano mu motykę z dłoni i pchnięto kułakami do stołu, gdzie umieszczono improwizowany świecznik:

Kilku bandytów zabrało się już do przeszukiwania izby, wysypując ziarno z worków, wywracając i tłukąc gasiory oraz fajansowe garnki, gdzie wieśniacy chowają niekiedy ludwiki pod warstwą masła. — Dwóch natomiast stało przed ojcem Blaise, zasypując go pytaniami. Ale stary wieśniak nie rozumiał ich, wpatrując się w odrętwieniu w brudne, napiętnowane okrucieństwem oblicza siepaczy. Jeden szczególniej, młodzieniaszek omal, którego strój uwydatniał drobne, iście kobiece kształty, przykuł jego uwagę.

— Będziesz gadał? — pytało raz po raz nienaturalnie grubym głosem, to indywiduum, robiące wrażenie przebranej po męsku kobiety.

— Czego... chcecie... odemnie? — wyjąkał Queraud.

— Twoich pistoli, dziadziu! Gdzieś je zakopał?

— Ja... Ja!.. Nie mam nic!.. Biedny.. jestem!...

— Słyszycie go... ptaszka? A spadek? Za kogo nas masz, bydlę? Dalej! Mów!... Albo!...

Blaise Queraud, milcząc, utkwił wzrok w indagującego. Niezłomna wola skąpca, drżącego o swój skarb, wzięła górę nad strachem przed bandytami.

Rewidujący izbę, stanęli tymczasem z pustemi rękoma przed szefem szajki, który wzruszając ramionami, odezwał się:

— Ha! Trudno! Sam chce tego! — Widzicie go, sknerę!... — naigrawał się z szyderczym śmiechem młodociany opryszek, wskazując gasnące zarzewie. — Niema dość ognia nawet, byśmy mogli „ograć" go! Hej tam, chłopcy! Niech płomień buchnie!

Krzesło połamane paliło się niebawem na kominie.

— Tu go dajcie! Rozzuć chłopysia! — Wnet zdarto sandały i pończochy z nóg starego.

— He! He! — zaśmiał się zbir, obnażając wieśniaka — piszczele suche, jak wąs winorośli!

KRONIKA

11 MARCA
Wtorek
Konstantego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 11-go marca o godzinie 7.30 „Faust“ — tani dzień.

Środa, 12. marca o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“ — zniżki ważne.

Czwartek, 13. marca o godz. 7.30 w. „Traviata“ — gośc. wyst. Ady Sari.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 11-go marca o godzinie 7.30 „Pociąg widmo“ — tani dzień, ceny zniżone.

Środa, 12. marca o godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan“ — tani dzień — ceny zniżone.

Czwartek, 13. marca o godz. 7.30 w. „Sprawa Jakubowskiego“ — tani dzień, ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Wtorek „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 — 9.30 koncert Ordonówny, na 7.30 ceny zniżone.

Środa „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Czwartek „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Piątek „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Sobota „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Niedziela „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 11. marca: The Utica Jubilée Singers — Murzyński Zespół wokalny.

Piątek, 14. marca: XIX. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Stefan Askenase — Pianista z udziałem Orkiestry.

2563-2

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Romans Współczesnej Panny“ z Colleen Moore — film dźwiękowy.

CASINO: „Manolescu“.

CHIMERA: „Intrygant“.

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

FATAMORGANA: „Djablica z Trypolisu“.

GRAŻYNA: „Z dnia na dzień“.

KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.

LEW: „Halka“

LUNA: „Znak Zorry“

MARYSIENKA: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.

OAZA: „Wiosna w Palestynie“.

PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.

PAN: „Czterech Djabłów“.

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.

POLONIA: „Córka śniegu“.

PROMIEŃ: „Białe Noce“.

STYLOWY: „Zakazana Miłość“, „Prawo Młodości“.

UCIECHA: „Handlarka Niewolnikami“

—o—

Wiec protestacyjny rzemiosła lwowskiego.

Lwów, 11 marca.

(jp) Wczoraj o godz. 11. przed południem odbył się w sali Izby rzemieślniczej tłumny wiec rzemieślniczy celem omówienia najważniejszych bolączek rzemiosła i wniesienia odpowiedniego przedstawienia do władz rządowych.

Przewodnictwo wiecu objęli prez. Izby rzemieślniczej **Gustaw Pammer** i prez. Zw. cechów **Michał Drzewicki**.

Na wiecu jawili się: reprezentant Wydz. przem. Urzędu woj. r. **Kasztelewicz**, nacz. Wydziału przem. r. **Płońaki**, imieniem Izby Rzemieśl. r. **Pisarski**, dalej posłowie **Mazur i Heller**, delegat Dyr. Skarbu r. **Czajka**, delegat Izby Inżynierskiej **inż. Świerczyński**. Pisma nadesłali sen. **Głąbiński**, poseł **Mianowski**, poseł **Pieracki** i poseł **Eisenstein**.

Referaty wygłosili: **O podatkach** inż. Ferdynand **Hornung** mistrz stol., **O ubezpieczeniach rzemiosła** Władysław **Hasiewicz**, st. cechu mistrz. instalatorów, **O przyczynach zastoju w rzemiośle** Jan **Hewak**, st. cechu mistrz. introligator. i inż. **Kogut**.

Po przedstawieniu tych wszystkich spraw i dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, domagających się **ulg podatkowych, popieranie przemysłu przez rząd, ograniczenia robót w zakładach wojskowych, oraz w więzieniach**, jako szkodliwej konkurencji dla rzemiosła, **obniżenia świadczeń socjalnych, ochrony zawodowych rzemieślników przed konkurencją niekwalifikowanych** itd.

Wiadomości teatralne.

Dziś „Baron cygański“ w Teatrze Wielkim po cenach zniżonych (tani dzień).

Wznowienie „Cyganerji“ Pucciniego, które nastąpi w środę 12. bm. w Teatrze Wielkim budzi zainteresowanie wśród miłośników opery. Obsadę stanowić będą pp. Popowiczówna, Szlemińska, Chorjan tenor opery warszawskiej, Cyganik, Bender i inni. Reżyserja p. Tarnawskiego. Przy pulpicie dyryguje p. Zdzisław Gorzyński, znakomity kapelmistrz opery warszawskiej.

Tylko dwa występy znakomitej Ady Sari odbędą się w Teatrze Wielkim w dniach najbliższych, mianowicie dnia 13. bm. ta światowej sławy artystka wystąpi w popisowej swej partji w „Traviacie“. Partnerami jej będą pp. Bedlewicz, Płoński, Kielarski, Schmidt, Jeleński i inni. dyryguje p. Lehrer. Dnia 15. bm. odbędzie się drugi i zarazem ostatni występ naszej sławnej rodaczki, która po niebywałych triumfach w Bukareszcie i Sofji zabawi tylko b. krótko w naszem mieście, w roli Rozyny w „Cyruliku Sewilskim“, w której jest nieporównaną.

W Teatrze Małym ogłasza się serję **tanich dni**, mianowicie dziś we wtorek 11. **bm.** daną będzie po cenach najniższych sensacyjna sztuka amerykańska „Pociąg widmo“, jutro w środę 12. bm. „Sprawa Jakubowskiego“.

Najbliższą premierą w Teatrze Wielkim będzie sztuka Szukiewicza, znanego poety i autora pt. „Na przełomie“. Akcja tej niezwykle interesującej nowości toczy się we Lwowie, przedstawia czasy z najbliższej przeszłości, inwazję rosyjską czasy wojenne, oswobodzenie Lwowa, musi zatem obudzić w naszem mieście zrozumiały oddźwięk. Próby pod sprężystą reżyserją znakomitego reżysera i artysty J. Sosnowskiego odbywają się codziennie.

*

Z sali koncertowej. Ogromne zainteresowanie w naszem mieście budzi koncert Stefana Askenasego z udziałem orkiestry, zapowiedziany na piątek 14. bm. Od czasu swego ostatniego u nas koncertu zyskał nasz młody pianista rozgłos europejski. Jego recitale w Wiedniu, Berlinie, Brukseli, Londynie i t. d. a zwłaszcza jego koncert na festiwalu w Salzburgu z udziałem Filharmoników wiedeńskich spotkały się wprost z entuzjastycznem uznaniem najpoważniejszych krytyków, którzy cenią w nim wykonawcę w wielkim i najnowszym stylu. Świetna technika, bujna pomysłowość interpretacji, lecz nadewszystko polot, oto cechy gry tego wybitnego dziś pianisty. Wspaniały program wieczoru lwowskiego obejmuje koncerty Mozarta, Chopina i Rachmaninowa, które artysta wykona z udziałem orkiestry.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 13. bm. o godz. 20-ej Wieczór poświęcony twórczości „Bibljoteki Medyckiej“ (Maryla Wolska, Lela z Wolskich i Michał Pawlikowscy, Beata z Wolskich Obertyńska, Jan G. H. Pawlikowski). Bilety w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

*

Teatr rewji „Gong“. Najnowsza rewja pt. „Tu znajdziesz męża“ ciesząca się świetnem powodzeniem graną będzie we wtorek o godz. 7.30 i dni następnych o 7.30 i 9.30. We wtorek o godz. 9.30 jedyny występ Ordonówny i Boda. Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik“.

*

„Nasze oczko“ Akademicki teatrzyk lit. art. wobec nalegań i licznych zapytań rozbawionej elity lwowskiej zaprezentuje nieodwołalnie jeszcze tylko dwa przedstawienia rewji „Same hece“ pióra W. Budzyńskiego, która cieszyła się niebywałem powodzeniem przez kilka tygodni we Lwowie, osiągając rekordową ilość przedstawień przy zupełnie wysprzedanej widowni.

—o—

Po zgonie śp. Kulińskiego

Lwów, 11. marca.

Z powodu śmierci współredaktora „Gazety Porannej“ ś. p. **Stanisława Kulińskiego**, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie red. Zygmunt Fryling przesłał imieniem towarzystwa Redakcji naszej wyrazy serdecznego ubolewania z oświadczeniem, że **Syndykat złoży wieniec na trumnie śp. Zmarłego, długoletniego członka organizacji.** Na pogrzebie imieniem Syndykatu przemówi **wiceprez. red. Michał Rolle.**

—o—

Dlaczego?

Dlaczego kaloryfery ogrzewają widownię Teatru Wielkiego tak nadmiernie, że termometr wykazuje zazwyczaj — zwłaszcza w sobotę i w niedzielę — łazienną wprost temperaturę: 20 stopni Reaumura?

Doręczenie orderów.

Lwów, 11. marca.

W dniu dzisiejszym doręczył Pan Wojewoda lwowski **Ordery „Odrodzenia Polski“**, nadane w listopadzie 1929 r. następującym osobom:

Krzyże Komandorskie: Profesorom Uniwersytetu J. K. **dr. Józefowi Siemieradzkiemu, dr. Wilhelmowi Bruchnalskiemu, dr. Stanisławowi Witkowskiemu, dr. Przemysławowi Dąbkowskiemu, dr. Adolfowi Chybińskiemu.** Profesorom Politechniki: **Dr. inż. Karolowi Wątorkowi, inż. Juljanowi Fabiańskiemu, dr. inż. Janowi Zubrzyckiemu.** Prezesowi Tow. Dziennikarzy Polskich **red. Bronisławowi Laskownickiemu.**

Krzyże oficerskie: **Augustowi Dianniemu**, prof. Konserwatorjum muzycznego, **dr. Eugenjuszowi Barwińskiemu**, dyr. Archiwum Państwowego, **inż. Pawłowi Krzyworączce**, radcy budow. Dyr. Rob. Publ., oraz **Krzyż Kawalerski: Stanisławowi Kowalskiemu**, dyr. Ordynacji Potockich w Romanowie, pow. Bóbrka.

—o—

Komunikaty.

Z Komitetu obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Obywatelski Komitet obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, że sprzedaż nalepek okiennych już rozpoczęła się. Nalepki na okna, przedstawiające podobiznę Marszałka Piłsudskiego wedle rysunku artysty śp. gen. Młodzianowskiego, sprzedawane będą po cenie 10 groszy. Rozprzedaży nalepek na miasto Lwów dokona Polskie Tow. księgarń kolejowych, ul. Zielona 6., telefon nr. 7—07 ekspedycję nalepek okiennych — poza Lwów — dokonuje Biuro Warsztatów Dyr. Robót publ., pod kierownictwem p. inż. Konrada Lisowskiego we Lwowie, Niemcewicza 48. telefon nr. 96.

Państwowa Szkoła Techniczna we Lwowie. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ. rozp. z dn. 18. lutego br. nadało Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie **nową** nazwę „Państwowa Szkoła Techniczna we Lwowie“. Nowa nazwa uzasadnioną została tem, iż w szkole tej wydziały techniczne przeważają obecnie nad innemi wydziałami, następstwem czego dotychczasowa nazwa szkoły pochodząca z czasów przed wojennych, kiedyto zakład składał się ze szkół rzemiosłowych stała się nieodpowiednią. Pozostałe jeszcze przy szkole oddziały szkół rzemiosłowych otrzymały nazwę „Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przy Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie“.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 12. bm. o godz. 18 i pół wygłosi w lokalu Tow., ul. Zimorowicza 9. p. prof. Witold Minkiewicz odczyt na temat: „Problem budowy tanich mieszkań zagranicą i u nas“ ilustrowany obrazami świetlnymi.

Wykład o Chinach, życiu Chińczyków, ich religijnych wierzeniach i o bohaterskiej pracy misjonarzy w Chinach, wygłosi dla młodzieży lwowskich szkół średn. O. Gerard Piotrowski, delegat apost. na Syberję i główny misjonarz Chin. Wykład ilustrowany przeźroczami i filmem oraz muzyką i śpiewem chińskim odbędzie się w sali kina „Lew“ (ul.

— Ostatni raz! Oddasz pistole? A no, przygrzejcie go, skoro milczy!

Rozpoczęły się straszne tortury. Czując płomień, liżący mu skórę i wżerający się w ciało, Blaise Queraud przez zaciśnięte zęby jęczał głucho. Nachyleni nad nim czarci w ludzkiej postaci czatowali na chwilę, kiedy ból zatriumfuje nad skąpstwem.

Okropna woń palącego się rogu rozeszła się po izbie. Ciało wieśniaka zlane było obfitym potem. Oczy, białkami wywrócone do góry, rozwarły się szeroko. Ale usta hermetycznie zamknięte nie chciały wydać sekretu.

— Scyzoryk! — podszepnął wówczas najmłodszy złoczyńca quasi-miękkim głosem.

Nadcięto więc opalone i nabrzmiałe nogi katowanego, który dyszał ciężko podczas gdy różowa piana sączyła mu się z kącików ust. Zbroczone krwią rany wystawiono znów na ogień. Queroud, ryknąwszy jak zarzynany wół, z nadludzą siłą wyrwał się z rąk oprawców i padł w konwulsjach bólu na ziemię.

— Powiesz? — pytał herszt bandycki. kotał stary, głosem przerywanym etaoin

— Ta... a... a... k!.. Ta,,, a,, a,, k! — wybełkotał stary, głosem, przerywanym czkawką.

— Gdzie są pieniądze?

Blaise Queroud wytrzeszczył na pytającego obłąkany wzrok, a wargi jego drgnęły.

— Gadajże! Gdzie?

Stary milczał, z ziejącemi przerażeniem źrenicami, nie mógł bowiem przypomnieć sobie miejsca, gdzie schował pieniądze. — Wściekły ból, piekielne katusze, którym poddano jego ciało, zmąciły mu umysł i padły na mózg, odbierając pamięć. Chciał teraz wydać swój sekret, wskazać schowek, w którym ukrył swój skarb, byleby tylko przestali go męczyć, zostawili w spokoju... ale nie wiedział gdzie!!

— Kpisz sobie z nas łotrze?

— Nie... Litości!...

— Mów, gdzie są pieniądze?

— Gdzie?... Gdzie?... Gdzie?... — pytał on z kolei, wodząc nieprzytomnym wzrokiem po kątach izby.

Wystawiwszy jeszcze raz nogi wyjącego wieśniaka na pastwę ognia, opryszkowie, widząc, że nic nie wskórają — po powtórnem splądrowaniu mieszkania, zabrali się do odwrotu, przyczem młody bandyta, o wyglądzie kobiecym, nachyliwszy się nad skatowanym starcem, wymierzył mu swoją drobną ręką policzek.

Niebawem galop koński ucichł w milczeniu nocy.

Blaise Queroud umarł nad ranem dopiero. Nim skonał jednak, wlókł się na swych kikutach po wszystkich zakamarkach izby gorliwiej od swych siepaczy szukając swoich pistoli!

Ale daremnie!

Tłum. C. S.

Skarbkowska) w piątek 14. bm. o godz. 12-tej. Bilety do nabycia w gimnazjum X. (ul. Wałowa 18.).

III. wykład prof. Hauswalda o „Naukowej Organizacji“ z cyklu Powsz. wykł. Uniwersytetu i Politechniki, odbędzie się we wtorek o godz. 19 w sali XVI. Uniwersytetu.

W Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28. odbędzie się 12. bm. o godz. 7 wiecz. wykład O. Gerarda Piotrowskiego, administratora apost. i wikarjusza gener. Syberji pt. „Sposób odbywania misyj w Chinach“. Wstęp wolny.

Wieczór pieśni polskiej. Staraniem Referatu kulturalno-oświatowego obwodu 26. Związku Strzeleckiego odbędzie się 14. bm. o godz. 7.30 w sali prywatnego seminarjum nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego (dawne Kasyno oficerskie) ul. Fredry 1. Wieczór pieśni polskiej Lwowskiego Chóru Akademickiego pod batutą p. Józefa Kwiatkowskiego. Czysty dochód na cele kulturalno-oświatowego Związku Strzeleckiego. Przedsprzedaż biletów w firmie St. Baran, ul. Akademicka

Kronika policyjna.

(?) **Echa tajemniczego zgonu.** W związku z podaną przez nas onegdaj notatką o aresztowaniu M. Kraśnikowej, żony Ludwika Kraśnika, podejrzanej o otrucie męża, donosimy, że sędzia śledczy radca Witoszyński całkowicie umorzył przeciwko wyżej wymienionej sprawę i wypuścił ją na wolność.

(?) **Włamania i kradzieże.** Kowalewski Ludwik, zam. przy ul. Halickiej 5. doniósł wczoraj policji, że w nocy z dnia 8—9 bm. nieznany sprawca dostał się do zamkniętej stajni przy ul. Zielonej 125. i skradł kompletną uprząż na szkodę Bolesława Lewandowskiego i 1 kompletną uprząż na szkodę Henryka Hitzingera. Powstała szkoda wynosi ogólną sumę zł. 900. — Po rozbiciu drzwi dostali się złodzieje do mieszkania Natana Weinbergera przy ul. Adamowej 20. i skradli garderobę i bieliznę ogólnej wartości 2500 zł. — Wczoraj w godzinach przed południowych, po otwarciu drzwi wytrychem lub dobranym kluczem dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Jakóba Józefa Zauma, przy ul. Kotlarskiej 8. i skradli na jego szkodę bieliznę, pościel i garderobę ogólnej wartości około 1250 zł. — Juljusz Joras, właśc. fabryki betonów przy ul. Łyczakowskiej 116. doniósł wczoraj policji, że w nocy z 8. na 9. bm. nieznani sprawcy po zerwaniu kłódki od głównej bramy fabryki, zajechali wozem na podwórze i skradli większą ilość desek, narzędzia stolarskie, oraz przybory kancelaryjne, ogólnej wartości 500 zł. — Do składu czekolady Jana Höflingera przy ul. Rutowskiego 8. włamali się złodzieje i skradli tam z pod ręcznej kasy kwotę zł. 150, oraz 2 puszki na składki dobroczynne z niestwierdzoną na razie zawartością. Ogólna szkoda wynosi około 500 zł. — Ze sklepu Izraela Selzera, przy ul. Rejtana 8. skradł nieznany sprawca 3 sztuki materji wartości 550 zł. — Również nieznany sprawca włamał się do mieszkania Izaka Katza. przy ul. Kętrzyńskiego 24. i skradł biżuterję wartości około 5000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Stefana Daniliszyna i Julję Mikuliszyn oboje za kradzież mieszkaniową na szkodę Jana Sierżengi, Tadeusza Kollątę i Józefa Bohuna za kradzież starych ubrań na szkodę Joela Parnessa, Frydę Weintraub z Kleparowa za współudział w kradzieży kieszonkowej na szkodę Emy Allerhand, Jana Hryciowa i Wincentego Schostaka za dokonanie kilku kradzieży, Jakóba Auschusmana za przekroczenie dozoru policyjnego, Eugenjusza Białowąsa, Bernarda Bobera i Mikoja Maruszczaka za włóczęgostwo, oraz Abrahama Auschusmanna za kradzież.

—o—

Sensacyjną prawdziwie nowością dla bywalców kawiarnianych stała się kawiarnia „Warszawa“, mianowicie odkąd jako spólnik do p. Fr. Moszkowicza wszedł fachowiec tej miary co p. Maurycy Saubermann. Nadzwyczajną troskliwość o gości mile każdy odczuwa. Wyborna mokka i herbata cejlońska zyskują ogromny poklask amatorów, a istną rozkosz podniebienia sprawia specjalność: kawa z pianką i wprost bajeczne do niej ciastka drożdżowe, sporządzone na deserowem maśle po bardzo niskich cenach. Kto pragnie czegoś posilniejszego, temu stoi do usług ciepła kuchnia o każdej porze. Zwolennicy gry mają osobne dla siebie pokoje karciane, a wszyscy z ukontentowaniem zajrzą niewątpliwie do amerykańskiego baru na sposób Barbarina Budapeszt. Pomyślano tu również o zadowoleniu pożądań estetycznych, codzień bowiem od godz. 10 wieczór odbywa się przedstawienie kabaretowe z udziałem sił tylko pierwszorzędnych, tak krajowych jak i zagranicznych przy wolnym wstępie. 2621

1200 ludzi straciło życie.

STRASZNE SKUTKI POWODZI WE FRANCJI.

Lwów, 11. marca.

(r). Jak donieśliśmy już pokrótce, w sobotę prezydent **Doumergue** i premjer **Tardieu** zwiedzali tereny południowej Fracji, nawiedzone katastrofalną powodzią.

Klęska i spustoszenie okazują się teraz **większe, niż początkowo sądzono.**

Dekretem rządu ubiegła niedziela uznana została jako **dzień ogólnej żałoby narodowej.**

Ponieważ fale powodzi jeszcze **niezupełnie cofnęły się**, nie można jeszcze mieć dokładnego obrazu zniszczenia szkód materjalnych, a tembardziej ofiar w życiu ludzkiem. Obawiają się, że około **1.200 ludzi straciło życie.** W samem Moissac dotychczas **odnaleziono 130 trupów.** W miasteczku **Agen** wody podmyły cmentarz i wyrzuciły na wierzch **kilkadziesiąt trumien z częściowo rozłożonemi trupami.** Nikt ich **nie grzebie**, gdyż ratuje się wpierw żywych i rannych, przywalonych gruzami i mułem. W okolicy Montanban, która cała leży w gruzach, **z powodu zalanych jeszcze dróg, nie można dotrzeć do pojedyńczych farm**, w których prawdopodobnie pod gruzami znalazło już śmierć dużo farmerów, ratujących swe mienie i bydło.

Inwentarz żywy w okolicach nawiedzonych powodzią przepadł zupełnie, a chodzi tu o wiele tysięcy sztuk. Najgorzej dotknięte zostało **miasto Montanban.** Zaledwie kilkadziesiąt domów wytrzymało napór wody, która wdarła się na drugie piętra. Teraz, gdy wody ustępują, w niektórych ulicach naniesiony muł dochodzi **do okien pierwszego piętra.** Ponieważ podmyte domy **walą się dalej**, dostęp do miasta jest zamknięty kordonem muszyńskich strzelców. Najwięcej jeszcze odporności okazały dawne kościoły, wnętrze ich jednak opłakane.

Na strychu jednego z domków pod zawalonym dachem znaleziono całą rodzinę, uduszoną w mule z członkami pogruchotanemi **przez spadające belki.** Sprawcą katastrofy jest **stosunkowo niewielka rzeczka Tarn**, która podniosła swe wody blisko o 15 m. Ofiarą jej padły okolice: **Narbonne, Montpellier, Béziers i Perpignan.**

Duch w zamku hrabiowskim.

NIEZWYKŁE FENOMENY OKULTYSTYCZNE.

Lwów, 9. marca.

(=). Z Oedenburga donoszą:

W zamku hrabiego **Hunyadi w Nagymuszalyi**, zachodzą od pewnego czasu **niepokojące i niezwykłe zjawiska**, który nie można wytłumaczyć **drogą przyrodzoną.**

Mianowicie w nocy w określonej porze ktoś

pukał

kilkakrotnie a zupełnie wyraźnie do okna drugiego piętra. Z początku przypuszczano, że idzie o **głupi żart** któregoś z domowników. Rozpoczęto tedy kontrolę, kilku służących pilnowało

tajemniczego okna

Pukanie powtórzyło się znowu. Otworzono okno — nie ujrzano **żadnej drabiny**, czy podobnego narzędzia, które umożliwiłoby żartownisiowi dosięgnięcie okna.

Następnej nocy na odgłos pukania **strzelono nawet**, roztrzaskując szyby, ale i tym razem **nie przychwycono „ducha“.** Wreszcie hrabia postanowił zasłonić okno

grubą kotarą.

Ale „duch“ w określonej porze kotarę odsłonił i zapukał mimo wszystko. Na miejsce przyjedzie w najbliższym czasie **komisja naukowa**, która bliżej zbada te niezwykłe fenomeny okultystyczne.

—r—

Ludzie ratujcie! Nieszczęśliwy grajek uliczny Duldig Artur, chory fizycznie i upośledzony umysłowo, który gra na mandolinie i śpiewa po wszystkich ulicach, błaga i prosi o litość. Biedne maleńkie dzieci Duldiga leżą w łóżku bardzo ciężko chore, a ojciec niema na lekarstwa, ani wogóle środków do życia. Ludzie śpieszcie z pomocą. Datki dobrowolne prosimy pod Duldig Artur, Lwów-Zamarstynów, ul. Tkacka 19, gdzie każdy się osobiście może przekonać. 2775

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Odczyt ks. Oraczewskiego pod osłoną policji.

Lwów, 11. marca.

(?) Znany już we Lwowie ze swych prelekcji **ks. Oraczewski** przyjechał do Lwowa, gdzie wygłosi **cztery odczyty. W związku z tem Kurja Metropolitańska** ogłosiła w dziennikach oświadczenie, że z odczytami tymi **niema nic wspólnego**, ponieważ Oraczewski jest jako kapłan suspendowany. Wczoraj w sali **Instytutu Technologicznego odbył się pierwszy z cyklu odczytów pod tyt. „Rok 1930“.** Pewna część publiczności **oburzona wywodami prelegenta obrzuciła go jajami i poczęła głośno demonstrować.** Pod osłoną przybyłej policji, która uspokoiła demonstrantów, **ks. Oraczewski skończył swój odczyt.**

—o—

Pożar.

Lwów, 11. marca.

(?) Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar **w mieszkaniu Bernarda Bratlera**, zamieszkałego przy ul. Słonecznej 43. Od pieca zajął się **kosz z bielizną** a następnie pościel. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 800 zł

—o—

Perfumerja przeciw Molnarowi.

Lwów, 11. marca.

(=) Znana perfumerja paryska **Chanela** wytoczyła proces głośnemu komedjopisarzowi **Franciszkowi Molnarowi**, domagając się odszkodowania w wysokości

26 tysięcy pengő

za użycie w jego sztuce słów, **obniżających** wartość wytworów tej perfumerji, mianowicie w komedji **„Raz, dwa, trzy“.** Molnar dał djalog, w którym na propozycję użycia **perfum Chanela**, jedna z bohaterek odpowiada: — Weź mi pan **Molineux 22**, perfumy te są o 18 procent tańsze, a pachną o 37 procent lepiej...

Rozprawa, która rozpoczęła się przed sądem budapeszteńskim, została odroczona do końca miesiąca. Budzi ona **wielkie zainteresowanie w całem mieście.**

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Apollo“: „Romans współczesnej panny“, komedja w 10 aktach.

Lwów, 11. marca.

(?) Ostatnia kreacja Callen Moore w **„Romansie współczesnej panny“** potwierdziła raz jeszcze **ustaloną sławę wybitnej artystki.** W roli **„Molly Kelton“** stworzyła ona **typ młodego dziewczęcia**, wodzącego za nos **tysiące mężczyzn**, umiejącego przytem w momentach **decydujących** zdobyć się na uczucie **szczerej i prawdziwej miłości.** Godnie sekundował jej **Neil Hamilton, najsympatyczniejszy amant młodej Ameryki.** W **„Romansie współczesnej panny“** pokazał raz jeszcze **szczery talent**, wróżący mu **duże nadzieje na przyszłość.** Treść filmu bardzo zajmująca, **realizacja Williama S. Seitera bez zarzutu.**

Osobna wzmianka należy się świetnie **dostrojonej muzyce**, doskonałej zwłaszcza w **scenach tanecznych.** Jako nadprogram wyświetlano **dodatek śpiewno - wokalny**, w którym śpiewaczka **Iza Kremer** zanuciła **piękną balladę i szereg pieśni ludowych.**

Składki.

Dla Duldiga: A. Z. 2 zł.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“

Nr. 8.

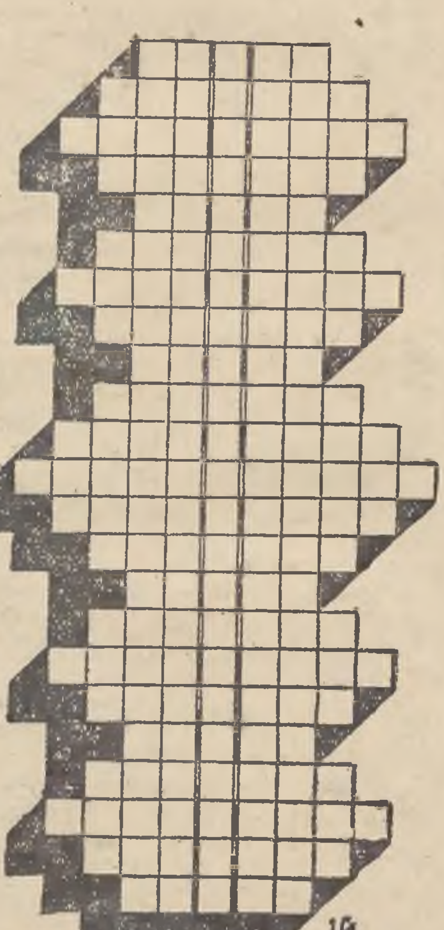
Logogryf.

(ułożył **J. R.**)

W kratki należy wstawić wyrazy o podanem poniżej znaczeniu. Rząd środkowy czytany z góry ku dołowi da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. legat, 2. niezwykły objaw, 3. ptak, 4. pas lądu nad zatoką genueńską, 5. imię żeńskie, 6. lekarz, 7. roślina lecznicza, 8. stan w Ameryce półn., 9. sport, 10. mienie, 11. część łba zwierzęcia, 12. powieściopisarz polski, 13. budowa, 14. niezbędny na okręcie, 15. miasto w Małopolsce, 16. smaczna potrawa, 17. imię żeńskie, 18. górnik, 19. zwierzę, 20. uśpienie, 21. strój naszych prababek, 22. rzemieślnik, 23. figura geometryczna.



—o—

Igraszki słowne.

Spółgłoska (fonet.) + bożek babiloński = szukaj na pocztach.

*

W obrazach + przyimek (wspak) = post u muzułmanów.

*

1. 2, 3, 4, = zajęcie na wiosnę
3, 1, 2, 4, = szukaj na drzewie
3, 4, 2, 1, = znajdziesz w kartach.

*

Jest sobie drobną morską rybką.
Lecz gdy przestawisz w niej litery
masz wynalazek nowszej ery,
co się rozchodzi wszędzie szybko
i do najdalszych kątów sięga.
Krzykliwa, wielka to potęga.

*

Pierwsze ptak, **drugie** zwierzę,
Całość pielgrzym w rękach dzierży

*

Zwierzę domowe + papuga = ozdoba drzwi.

Stan fizjologiczny + samogłoska + droga = wysoka godność

*

Los + fosa + spółgłoska (fonet.) = wnosi szczęście.

Rebus.

(ułożył M. Budko, Sądowa Wisznia.)



Szarada.

(ułożył **Kazimierz D.**)

Pamiętasz? Wokół tłumy rozbawione
Jak bajka strojne, czarnych fraków rzędy;
Krew żywiej krąży - oczy roziskrzone,
Gdziekolwiek spojrzysz: dookoła, wszędy.
Tylko twarzyczka Twoja **trzecia-czwarta**
I zamyślona, oczy błądzą w dali,
Zła myśl jak wampir powraca uparta
Pod czaszką krąży uparcie i pali.
Rozjaśnij czoło troskami zasnute,
Bo one zmarszczek wybiją **raz-cztery,**
Choć smutek pali jak jady zatrute,
Niech chociaż jeden uśmiech będzie szczery.
Wierzaj mi **piąta - szósta** zamyślona,
cŻ Twa twarzyczka **pierwsza - druga** blada
Do czaru szczęścia tylko jest stworzona!
Cała! Bądź z kilku tych skromnych słów rada.

—o—

Kryptogram.

Ze słów poniżej wyliczonych wyjmować kolejno po trzy obok siebie stojące litery (z ostatniego słowa tylko dwie). Zestawione razem dadzą rozwiązanie:

Spoczynek, Tajga, macierz, Kairo, szpony, wszechnica, mechanik, koniak, ojciec, zegar, gazeta, Sepolno, Oran, pnącze.

—o—

Zagadka literowa.

Przez „o“ — czasu to szmat
przez „e“ — ćwiczy na nim mój brat,
przez „a“ — żniwo śmierci zbiera,
przez „y“ — uszy nam rozdziera.

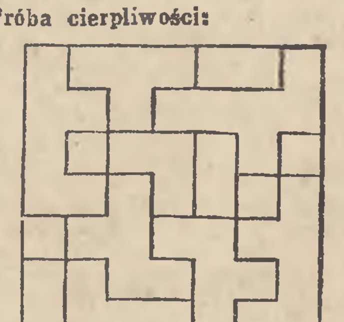
Rozwiązania nadsyłać należy najdalej do soboty dnia 15 marca b. r. w południe pod adresem Redakcji z dopiskiem „Kącik rozrywkowy“ i z dołączeniem górnego paska „Kącika“.

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań zawartych w dzisiejszym numerze, przeznaczamy do rozlosowania następujące nagrody:
1) pudełeczko papierosów „Dames“
2) bezpłatny bilet wstępu do kina na dwie osoby.

—o—

Rozwiązanie zadań z Nr. 7.

Próba cierpliwości:



Zagadka wzrokowa: Początkowe litery poszczególnych wierszy czytane z góry na dół, dają rozwiązanie: Popielec.

Szarada: Moneta.

Zagadka: 1753 + 1807 = 3560—1706 = 1854, data wynalezienia pierwszej maszyny do pisania.

Szarada: Niewidomy.

Krzyżówka:

pionowo: Baku, pe, N. L., termity, adwokat, szopka, koliba, er, si, Bereko J., be, Mirjam, la, cl., mu, ka, em, la, ma, Krakowiak, akrostych, ach, pas, Nat, Fol, zreal, rubin, Tenar, sorgo, kok, Gea, len, nam, for, Ita, Dagowe, brelok, ut, a. c. chaosy, Heljasz, szastra, Tarnów, ab, Aa, we, J. K, la, ar, es, oł., Prut, es, kl.

poziomo: Pan, Tekla, se, dk, orze, sowa, brom, olim, te, Pilecki, im, korekta, labarum, ka, K. May, talj, Aa, Po, an, Jaracz, matros, Krakus, teolog, Poe, Ob, n. s., Rej, Kalwin, fatyga, Daniel, koryto, na, ma, or, ca, ku, gach, stal, ah, trochej, Izabela, wo, Alkazar, Ra, Egon, snob, osad, stół, R. W., zerka, sul.

Igraszki słowne: Opal, przygody, parasol.

—o—

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1) pudełko pomadek: p. Wanda Rożenkówna, Stanisławów.
2) pudełko papierosów „Dames“: p. Tad. Hebdowski, Złoczów.
3) bilet wstępu do kina: p. K. Przewięda, Tarnopol.
4) bilet do kina: p. A. Świtlik we Lwowie.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jakób Kl. Lwów. Częściowo zamieściliśmy, reszta nieodpowiednia. — **Kazimierz D.** Stosownie do życzenia dziś idzie. Prosimy o dalszą pamięć. **Mirosław B.** Dziękujemy. Do życzenia się zastosujemy. **Edward Str.** Dziękujemy za życzliwe słowa. „Przekładanki“ zamieścimy, skoro będzie trochę wolnego miejsca. **Samuel B. Dolina.** Częściowe rozwiązania dopuszczone są również do losowania. Szarady stanowczo za długie. Metamorfozy nie nadają się. Kryptogram dziś idzie. **Józef W.** Układanki częściowo zamieszczamy. Reszta zanadto łatwa. **Zygmunt W. Lwów.** Prosimy o trudniejsze.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przegląd tygodniowy

sytuacji na rynku walut i akcyj

Lwów, 11 marca.

Obroty na **giełdzie dewiz** utrzymały się w tygodniu ubiegłym **na poziomie niezmienionym.** Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku wzrósł w ostatniej dekadzie lutego **o 4.573.998 do kwoty 360.481.334 zł., a zapas kruszcu zwiększył się o 51.694 do kwoty 701 miljonów złotych.** Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyrażały się na dzień 28 lutego **łącznie kwotą złotych 1.061.537.310.** Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia wzrosła o 1.168.357 do kwoty 100.400.497 zł. **Portfel wekslowy** zmniejszył się o 1.874.439 zł. do kwoty 668.146.692, natomiast **pożyczki zastawowe** wzrosły o 813.974 do 70.269.768 złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się w ostatniej dekadzie lutego o 96.603.330 do kwoty złotych 456.435.423, natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 116.511.340 do kwoty 1.281.759.920, stanowiąc łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań — na dzień 28 lutego br. sumę 1.738.195.343 zł. **Pokrycie** obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosiło na ultimo lutego br. 40.33 proc., pokrycie kruszcowo walutowe 61.07 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 54.69 proc.

Dewizy New York notowano w końcu tygodnia 8.90, kabel New York 8.921 dolary oficjalnie 8.89, prywatnie zaś 8.89.5. Ruble złote miały usposobienie mocne, płacono zaś za nie 4.70. **Czerwońce sowieckie** były w silnej podaży prawie odbiorców i obiegały po kursie 1.63 dol. **Kursy dewiz europejskich** ulegały minimalnym tylko odchyleniom i kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych i międzybankowych następująco: Paryż 34.90.5 Praga 26.42.5, Szwajcarja 172.55, Wiedeń 125.60, Włochy 46.72, Londyn za 1 Ł. 43.35.5, Belgja 124.28, Gdańsk 173.31, Berlin 212.84, Kopenhaga 238.67, Amsterdam 357.66, Ryga 171.68, Sztokholm 239.30, Tallin 237.50, Belgrad 15.70, Budapeszt 155.90 Bukareszt 5.30.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Banku Angielskiego i Banku Szwedzkiego z** 4.5 na 4 proc., **a Banku Włoskiego** z 7 na 6.5 proc. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Emisyjnego Banku Włoskiego postanowiło wypłacić za rok ubiegły dywidendę w wysokości 60 lirów od akcji. Banca Commerciale Italiana w Medjolanie wypłacić ma w myśl propozycji Rady Banku za rok ubiegły dywidendę w wysokości 13 proc. czyli 65 lirów od akcji nominalnej wartości 500 lirów, pozatem odpisać 20 miljonów lirów na rezerwę i przenieść 28 miljonów lirów na nowy rachunek. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku, który zatwierdzi powyższą uchwałę Rady, odbędzie się 29 marca br. Bilans handlowy Italji za rok ubiegły wykazuje deficyt w wysokości 6.411 miljonów lirów, podczas gdy w roku 1928 niedobór wynosił 7.361 miljonów lirów.

Gdański Bank Emisyjny wypłaca od 27 lutego dywidendę za rok ubiegły w wysokości 7.5 proc. **Rząd Chile** uzyskał pożyczkę zagraniczną w wysokości 60 miljonów franków szwajcarskich na 6 proc. Pożyczkę udzieliło konsorcjum, składające się z banków szwajcarskich, francuskich i holenderskich, które wyłożyło ją już do publicznej subskrypcji we Francji (35 milj.), w Szwajcarji (15 milj.) i w Holandji (10 milj.). **Bilans Banku Rzeszy Niemieckiej** z dnia 28 lutego br. wykazuje w porównaniu z zestawieniem z dnia 23 lutego br. wzrost zapasu złota z 2410,2 na 2444,4 miljony marek. Natomiast zapas dewiz wysokocennych zmniejszył się z 398,8 na 383,8 miljonów. Portfel wekslowy zwiększył się z 1620,4 na 1916,8 miljonów, a pożyczki zastawowe wzrosły z 54,7 na 323 miljony. Obieg biletów bankowych zwiększył się z 4004,6 na 4722,4 miljony, zmniejszyły się zaś natychmiast płatne zobowiązania z 515,8 na 468,5 milj. marek. Pokrycie obiegu biletów bankowych wyłącznie złotem wynosiło 51,8 proc., wobec 60,2 proc., pokrycie kruszcowo walutowe 59,9 prc. wobec 70,1 proc.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10. marca.

Na giełdzie akcyjnej ruch ożywiony, tendencja chwiejna.

Lwów, 10. marca.

Na giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. marca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 127 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 73¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 52 trzy czwarte, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88, Gdańsk 173.02, Holandja 3.57.10, Londyn 43.27, Nowy Jork 8.88.6, Paryż 34.83, Praga 26.37, Szwajcarja 17.21, Stokholm 239.90, Włochy 46.63, Berlin 212.55.

Warszawa, 10. marca. (PAT). Bank Polski 166, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół Węgiel 52 i pół, Lilpop 25, Starachowice 21 i pół, Haberbusch 107.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. marca. (PAT). Amsterdam 284.18, Belgrad 12.51 5/8, Berlin 168.93, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.20¼, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.47, Madryt 87.70, Medjolan 37.13, Nowy Jork 708.65, Oslo 189.50, Paryż 27.72 trzy czwarte, Praga 20.90 i pół, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.15, Warszawa 79.37 i pół, Zurych 137.13, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.68, Angielskie 34.40 trzy czwarte, Francuskie 27.78, Włoskie 37.13, Jugosłowiańskie 12.39, Renta majowa 150, Renta koronowa 150, Dunaj, Sawa, Adria 8.90, Losy tureckie 22.25, Phönix Loeben 254, Bankverein Wien 20.90, Credit Oesterr. 51, Eskompte Niederoest. 169.75, Laenderbank 28.25, Merkurbank 20.50, Nationalbank Oestr. 326. Zivnostenska 106.75, Dunaj, Save Südbahn 10.51, Forn. Nordbahn 1616, Goleszów 238, Poldihuette 170.75, Rima 101.90, Skodawerke 384.25, Zieleniewski 49.25, Galicia 32.50, Alpiny 34.20, Galiz. Montanwerke 11.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. marca. (PAT). Paryż 20.23, Londyn 25.13 1/8, Nowy Jork 5.16.85, Bruksela 72.00, Włochy 27.07 i pół, Hiszpanja 62.90, Amsterdam 207.30, Berlin 123.24, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.75, Oslo 138.17 i pół, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.31 i pół, Budapeszt 90.35, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.24, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 194.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. marca. (PAT). Nowy Jork 486.28, Paryż 124.23, Berlin 20.40 1/8, Montreal 488.12, Hiszpanja 39.92 i pół, Amsterdam 12.12 trzy ósme, Bruksela 34.89¼, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.13¼, Kopenhaga 18.16 trzy czwarte, Stokholm 18.11 trzy ósme, Oslo 18.17 1/8, Helsingfors 193.20, Praga 164.06, Budapeszt 27.81, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Lizbona 108.30, Konstantynopol 11.20, Ateny 375, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10. marca. (PAT). Londyn 124.24, Nowy Jork 25.55 i pół, Bruksela 356, Hiszpanja 311, Włochy 133.85, Szwajcarja 494¼, Kopenhaga 684, Amsterdam 1024 trzy czwarte, Oslo 683¼, Stokholm 686, Praga 75.75, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 609.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. marca.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.88.25, dolary kanad. 8.78.50—8.79.50, Kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, leje rum. 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.53.00, 5 kor. 2.80.00—2.90.00, floreny 1.40.00—1.45.00, ruble 2.20.00—2.25.00, kopiejki 1.10.00—1.15.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Wtorek, 11. marca.

LWÓW 385 11.58 sygnał czasu z obs. austr., hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 koncert z płyt gramofonowych. 17.45 transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 18.45 komunikaty, rozmaitości. 19.20 transmisja z opery katowickiej — po operze komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12005 Radjowy poranek szkolny, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert popularny ork. P. R. **KRAKÓW** 312 16.15 Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy. **KATOWICE** 408 19.10 Intermezzo muz., 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego „Zemsta nietoperza" opera Straussa. **WILNO** 368 12.05 Poranek muzyki popularnej w wykonanu ork. P. R., 16.15 Transmisja z rest. „Bristol". **LIPSK** 259 16.30 Koncert popularny radjoork., 19.35 Koncert muzyki wojskowej, 21.15 Muzyka dzisiejsza. **LONDYN** 261 14.00 Muzyka z hotelu „Piccadilly", 19.40 Muzyka fort. Schumanna, 20.45 Koncert kwintetu Parkington. **KOPENHAGA** 281 15.00 Koncert popołudniowy, 21.30 Recital fortepianowy W. Fischera, 22.10 Koncert orkiestry. **BRNO** 342 19.05 Koncert ork. 20.30 Koncert kwintetu na instrumenty dęte, 20.50 „Carmen" opera. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjorkiestry. **FRANKFURT** 390 20.10 Recital fortepianowy Marji Mirskiej, 20.50 „Die kleine Tagesserenade" radjokantata na głosy solowe, chór i jazzband, 21.10. Symf. koncert jazzowy. **BERLIN** 418 20.50 „Król Dawid" psalm symf. **LANGENBERG** 473 13.05 Koncert radjoorkiestry, 20.00 Koncert wieczorny. **PRAGA** 487 16.00 Koncert szkolny filh. czeskiej, 19.05 Koncert orkiestry, 20.00 Instrum. dęte, 21.00 Koncert, 21.20 Koncert. 22.15 Koncert wojskowy, **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert popołudn. 22.00 Hiszpańska i francuska muzyka fort. **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka lekka, 17.25 R. Staab gra dla uczącej się młodzieży, 19.45 Koncert orkiestry wojsk. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 21.10 Symf. koncert jazzowy.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Osobliwa fundacja.

ORYGINALNY POMYSŁ MILJONERKI.

[illegible] ryciny na str. [illegible]

Lwów, 11. marca.

(=). Znana doskonale w Ameryce **Teresa Harckney,** 42-letnia stara panna, pochodząca **z niezmiernie bogatej rodziny miljonerów Harckneyów,** która w historji Ameryki odegrała wybitną rolę i sama bardzo bogata — jest

gorącą przyjaciółką

psiego rodu. W przepięknym swoim pałacu, znajdującym się **w Brooklynie,** posiada

istny zwierzyniec,

zawierający **kilkadziesiąt psów,** psinek i piesków najrozmaitszej wielkości, maści i rasy.

Ale miss **Harckney** objawiła obecnie swą sympatję dla psiego rodu jeszcze **w inny sposób.** Oto z jej inicjatywy i za jej funduszem powstał w Brooklynie

wspaniały szpital,

urządzony według najnowszych wymogów techniki, a przeznaczony **wyłącznie dla psów.** Ze szpitala mogą korzystać **wszystkie pieski,** choćby nawet nie pochodziły z Brooklynu.

A ponieważ otrzymują one tutaj nader **staranną opiekę,** nic dziwnego, iż szpital, choć niedawno założony, cieszy się **bardzo liczną frekwencją...**

POSADY POSZUKIWANE

STOLARZ poszukuje odpowiednią pracę od 15. bm. w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Solidny". 2584-2

SZOFER-mechanik poszukuje prywatnej posady. Zgłoszenia: Józef Swiech, Jezierna. 2586-3

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje dozorcówki. Listy pod „Stolarz" do adm. „Porannej". 2607-3

OSOBA, l. 35, **wykształcona, sympatyczna**, b. uboga, samotna przyjmie zaraz posadę gospodyni, biurową, do dzieci lub podobną, jęz. niem., pol., ruski, zna się na gospodarstwie i szyciu. Łaskawe zgłoszenia „Nauczycielka" do Adm. 2519-3

POSADY WOLNE

SOLIDNI zastępcy **branży węglowej** poszukiwani we wszystkich miastach powiatowych. Zgłoszenia pod „Przezorna praca" do Administracji. 259212

INTELIGENTNYCH panów, młodych emerytów lub pań do akwizycji poszukuję, ul. Murarska 31. m. 12. II. p. od 3 do 7 wiecz. 2611

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2273-12

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA kołnierz tomakowy, wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość Pełczyńska 6., parter przez ganek. 2565-5

STEYR typ II. w nadzwyczajnym stanie okazyjnie do sprzedania. Grek, Konopnickiej 10. 2553-4

PARCELĘ 150 sążni, okolica dolnej Listopada sprzedam. Adres listów do „Gazety Porannej" „Parcela". 2538-2

LODOWNIE „Eskimos" z pierwszorzędną izolacją korkową, poleca Rentschner, Legionów 37. 2487-10

REALNOŚĆ piętrowa, cała wolna. Gaz, elektryka, wolne lata — do sprzedania. Wiadomość: Szkarpowa 11. 2583-3

KAMIENICĘ SPRZEDAM: II. piętrową, dochód 500 złotych miesięcznie, budowa pierwszej klasy. Cena 6.000 dolarów. Oglądać Marcina 24 B. 2618-5

KAMIENICA trzypiętrowa, komfort, Sapiehy, cztery pokoje wolne, 11.500. Willa siedmiopokojowa, wolna, luksusowy komfort, Listopada, 11.500, obciążenie 5.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 2609

SPRZEDAM realność koło Lwowa w miejscowości klimatycznej tj. dom murowany, stajnia, stodoła, wozownia, studnia, 10 morgów pola i ogrodu i 2 morgi lasu w jednym kawałku. Dojazd z podwórza. Nadaje się dla podmiejskiej gospodarki lub ogrodnika, sadownika, pasiecznika itp. również na zakład klimatyczny lub sanatorjum. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji „Gaz. Porannej" pod „Zdrowie". 2593

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację z Kasy Chorych Marji Ochrymowiczówny. 2587

DZIERŻAWA folwarku 300 morgowego w Małopolsce do objęcia. Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 2588-2

APTEKA w Małopolsce do wydzierżawienia katolikowi. Kaucja 2 tysiące dolarów. Zgłoszenia pod „Apteka" do Biura Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10. 2617

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Samson Silber. 2606

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia przyjmuje do naprawy warsztat reperacyjny Jakóba Rosenmana, Lwów, Akademicka 26. 2485-3

WYPRAWĘ skór futrzanych lipskim sposobem wykonuje pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 1867-10

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę z Kasy Chorych Lwów na nazwisko Wojciech Olejnik, Czackiego 4. 2556

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek. 2565-5

NAJLEPSZY rezultat osiągnąć można przeprowadzając racjonalną kurację cery z wiosną, kiedy cała natura odnawia się — w jedynym fachowym instytucie kosmetycznym „EUREKA" zostającym pod ingerencją lekarza. Usuwanie wszelkich usterek cery, korektura rysów, maski młodości i piękności, Lwów, Bourlarda 4. 2622-3

PRZESTRZEGAM przed nabywaniem weksli kaucyjnych, lub jakichkolwiek innych z podpisem Firmy „Przedsiębiorstwo eksploatacji szutru H. Manson i K. Wasong, w Chodowicach", lub też z podpisem „Henryk Mamson i K. Wasong", ponieważ powyższe przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i w posiadanie tych weksli wszedł nieprawnie p. K. Wasong, który stara się weksle te puścić w obieg, a ja akceptów tych honorować nie będę. Henryk Manson, Stryj, ul. M. Konopnickiej 9. 2603

WALNE Zgromadzenie członków Kooperatywy Towarowo-Bankowej „Unitas" spółdz. z ogr. odpow. we Lwowie w likwidacji, odbędzie się dnia 31. marca 1930 o godz. 7-mej wieczorem przy ul. Gródeckiej 11 we Lwowie, na które niniejszem członków tejże się zaprasza. Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania lustratora z odbytej dnia 24. kwietnia 1928 rewizji przez rewidenta Państwowej Rady spółdzielczej w Warszawie; 2) Sprawozdanie z ukończonej likwidacji; 3) Wniosek o wykreślenie spółdzielni z rejestru sądowego. Likwidatorowie. 2596

Prezes Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Pezet" Powszechne Zakłady Budowlane zwołuje na dzień 2. kwietnia 1930 r. o godzinie 12-tej w południe do lokalu Spółki przy ul. Akademickiej 23. we Lwowie

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Spółki, z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków i sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok 1929 i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji,
3) Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej,
4) Wybór Komisji Rewizyjnej,
5) Wybór członków Rady Nadzorczej w myśl § 33. ustępujących i kooptacja do Rady Nadzorczej,
6) Zmiana statutu i uzgodnienie statutu Spółki z prawem o Spółkach akcyjnych z 22. marca 1928 r.
7) Wnioski.

Przewodniczący Rady Nadzorczej: **Inż. Arnold Kolischer** mp.

§ 14. Statutu. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.
§ 15. Statutu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki. 2610

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

KRAUS, Teatyńska 31.
SAPAK, Halicka 4.
ZAPŁATYŃSKA, Kurkowa 46.
Dr. LAUTERSTEIN, Pańska 16.
GOJAWICZYŃSKI, Cicha 1.

Bilety są do odebrania w **Administracji codziennie między godziną 10 a 12** przedpołudniem.

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. III. 1930.

EDWARD BOURDET

PIĘKNY DEBIUT.

Gdyby Lunel nie przegrał na wyścigach owego dnia, zdarzenie stanowiące temat niniejszej opowieści, a które wpłynęło tak gruntownie na zmianę losu Jana Cavaillou, nie miałoby prawdopodobnie miejsca.

Stało się jednak, że Lunel spłukawszy się na wyścigach co do grosza przyszedł w fatalnym humorze do „La Regence" gdzie grywał co wieczór w pokera z Cavaillon, Annot i Huc.

Wszyscy czterej, rodem z południa i koledzy z liceum z Aix, przybyli po skończeniu nauk do Paryża dla zrobienia karjery. Cavaillon był poetą, Annot adwokatem, Huc fotografem-artystą. Lunel zaś niezaprzeczony herszt bandy — dziennikarzem.

Leniwy z natury nie pracował coprawda systematycznie w żadnem z pism, lecz witano go niezmiennie około północy w redakcjach z okrzykami radości, bo pełen zawsze genjalnych pomysłów, pozwalał wspaniałomyślnie korzystać z nich i innym.

Specjalnością jego była mistyfikacja. Miał manję wywodzenia w pole swych bliźnich i śmiało twierdzić można, że nie znał po za tą grą innej. Nie codzień jednak zdarzała mu się, niestety, okazja dla urządzania kawałów na szerszem polu i dlatego kozłem jego ofiarnym bywał przeważnie ktoś z jego najbliższego otoczenia.

Owego wieczora jednakże nie miał nic w projekcie poza palącem pragnieniem odbicia sobie przy pokerze pieniędzy, straconych w totalizatora. A trzeba było trafu, że Cavaillon w przystępie natchnienia skrewił w ostatniej chwili. Lunel zły jak sto djabłów, z czołem w dłoniach przeżuwał nikczemne myśli, podczas gdy Annot z Huc'em zasiedli do partji ecarte.

— Do jakiego teatru spytał nagle, — Cavaillon zaniósł swoją osławioną neoklasyczną sztukę?

— Do Vandeville — odparł Annot.

— I Renaissance'a dodał Huc.

— Znacie tam kogo?

— Ja znam zlekka sekretarza z Vandeville — oznajmił Annot.

— Wystarczy. Jazda obaj ze mną!

— Zdaje się, że Cavaillon znów coś oberwie — szepnął Huc do Annot wychodząc.

Nazajutrz Cavaillon otrzymał list od dyrektora Vandeville z oznajmieniem, że sztuka jego ma być w najbliższym czasie wystawioną wobec czego proszony jest o przybycie w środę o godzinie drugiej dla odczytania jej artystom. List został napisany przez Lunela na blankiecie firmowym, ściągniętym zręcznie przez Huc'a z biurka sekretarza w teatrze Vandeville. Cavaillon jednak zbyt ufny był w siebie, aby mógł powątpiewać o autentyczności otrzymanego wezwania. Wobec tego, że posiadał dwa tylko rękopisy swego dramatu, udał się niezwłocznie do teatru Renaissance dla wycofania drugiego egzemplarza. Dyrektor, jak każdy dyrektor teatru, miarkując, że nieznany autor musi mieć talent, skoro znalazł się w Paryżu teatr gotów wystawić jego sztukę, odmówił kategorycznie wydania rękopisu dramatu, twierdząc, że powinien ujrzeć światło kinkietów nie gdzieindziej jak w Renaissansie, z którym żadna inna scena nie może iść w porównanie. Cavaillon bardzo przejęty przybywszy do La Regence opowiedział przyjaciołom o liście dyrektora Vandeville i rozmowie swojej z dyrektorem Renaissance. Huc i Annot parsknęli śmiechem, Lunel zaś zamyślił się głęboko. Nadarzała mu się bowiem sposobność do urządzenia klasycznego kawału, w miejsce ordynarnego wystrychnięcia Cavaillon na dudka.

Wtajemniczywszy zatem poetę w istotne pochodzenie listu (Huc i Annot wspólnemi siłami zaledwie zdołali poskromić go w jego słusznym gniewie) przedstawił mu korzyści, jakie mógłby wyciągnąć z wywiązanej sytuacji, o ile pozwoli mu działać i słuchać go będzie ślepo. Dzięki elokwencji oraz pomocy dwóch drugich, pozyskał poetę dla swego planu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Humor.



Bliźnięta.
— Gdy chłopaków tych uwiecznię na jednem zdjęciu powiedzą, że potrząsnąłem aparatem i tensam chłopak dwukrotnie dostał się na płytę.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.